

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJAL

ip. Twardo Stanisław
Inspekt. Admin. M. S. W.
Iony Swia 69

No. 18.

—•••••
Warszawa, 2-go maja 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

WAPNO NA BIEŻĄCY SEZON BUDOWLANY

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, przyjąwszy
dn. 1 kwietnia r. b.

wyłączne przedstawicielstwo
Zakładów Wapiennych „Jaworznia“ pod Kielcami
dla Samorządów,

poleca na bieżący sezon wapno grube, budowlane,
po Zł. 26 gr. 50 za tonnę loco st. Kolej. Piekoszów
(pod Kielcami).

Wapno Jaworzyńskie

wypalane jest z czystego marmuru, w piecach gazowych. Przed wysyłaniem jest rafowane przez siatkę, dla usunięcia mialu.

Analiza chemiczna wapna jaworzyńskiego wykazała
99. 44% czystego wapna.

Dla otrzymania 1 metra sześciennego lasowanego wapna potrzeba 275 do 280 kilogr. suchego wapna jaworzyńskiego.

Dla oszczędzenia na transporcie, wskazane jest kupowanie wapna wysokoprocentowego, jakim jest Wapno Jaworzyńskie.

Wapno wysyłane jest zasadniczo za zaliczeniem kolejowem, jednak Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego do wysokości 75% zamówienia, przyczem weksle winny być przesyłane wraz z zamówieniem i zadatkiem w gotówce.

Zamówienia skierowywać należy pod adresem Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. (Warszawa, Leszczyńska 6). Skrót teleg. „Sampow“, telefon międzymiastowy 177-30, konto P. K. O. dla przesyłania gotówki 50.185.

UWAGA I: Miejsce płatności wekeli powinno być wyznaczone tam, gdzie jest Oddział, lub też zastępstwo Banku Polskiego.

UWAGA II: Zmiany cen będą ogłaszane w „Samorządzie“.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301-93.
CZYNNY OD GODZINY 8 DO 3.
REDAKCJA — KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESLANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski.
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 2-go MAJA 1926 R.

Nr. 18.

TREŚĆ Nr. 18. 1) Duch nadzoru. — M. J. 2) Działalność samorządów powiatowych w b. dzielnicy pruskiej — Dr. W. Dalbor. 3) Przegląd orzecznictwa, 4) Dookoła spraw samorządowych. 5) Z życia samorządu. 6) Gmina wiejska i miejska: a) Jeszcze w sprawie kosztów administracyjnych gmin jednowioskowych i zbiorowych. — A. Bogusławski. b) Z gmin. c) Głosy czytelników, — A. Fronc. d) Wiadomości o gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych: a) Projekt ustawy o likwidacji gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych, opartych na statucie wzorowym, zatwierdzonym przez Ministra Spraw Wewnętrznych dn. 23 listopada st. st. 1906 r. i zmienionym w dn. 11 października st. st. 1911 r. — J. Długokęcki, b) Kronika. 7) Poradnik samorządowy. 8) Ogłoszenia.

Duch nadzoru.

Kwestja nadzoru państwowego nad samorządem jest tak blisko związana z samą istotą samorządu i w praktyce tak poważną i żywo odczuwaną, że nie może zejść nigdy z porządku dziennego zainteresowań działaczy samorządowych. Szczególnie aktualną jest ona w tej chwili, kiedy ten nadzór niepomrotnie wzmocniono.

Już niejednokrotnie w zasadniczych dyskusjach dawaliśmy wyraz poglądom na prawne unormowanie tej doniosłej sprawy. Opinia większości samorządowców skryształowała się w uchwałach zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, odbytego w r. 1925. Bardzo silnie podkreślono wówczas postulat, by granice nadzoru były ustawowo ściśle określone, przyczem nadzór zasadniczo ograniczać się winien do kwestji badania legalności działania związków samorządowych, w wyjątkowych zaś tylko i prawnie ściśle określonych wypadkach mógłby nadzór dotyczyć sfery celowości.

Tak sformułowane stanowisko ma swoje głębsze uzasadnienie. Do rzędu racji zasadniczych, które decydują o tem, iż w danym państwie istnieje samorząd, — obok względów politycznych (demokratyzacja administracji publicznej) i społeczno-wychowawczych — należy bowiem także i ten, iż w pewnych sprawach zarządu publicznego większą korzyść przyniesie państwu oddanie decyzji kolegom wybieralnym, będącym organami samorządu, aniżeli zachowanie jej w ręku urzędów państwowych, opierających się na mianowanych urzędnikach. Ustawodawca przewiduje niejako, że w tych wypadkach większe prawdopodobieństwo trafności decyzji przemawia na korzyść organu samorządowego, aniżeli urzędu państwowego.

Jeśli zaś tak jest — co przecież wydaje się nie pod-

legać wątpliwości — w takim razie nadzór nad celowością działania samorządu, zwłaszcza wykonywany przez urzędników i urzędy państwowe, stoi w oczywistej sprzeczności z ową racją istnienia samorządu, należąca do jego znamion istotnych. Nadzór nad celowością bowiem przenosi punkt ciężkości decyzji z organów samorządowych — na biurokratyczno państwowe.

W życiu, a więc i w ustroju państwowym, niema reguły bez wyjątku. Uznając potrzebę pewnych odstępstw od wyżej wyluszczonej zasady co do nadzoru. Odstępstwa te mogą mieć jednak tylko charakter wyjątku — ze wszystkimi konsekwencjami owej wyjątkowości. A więc muszą być nieliczne — inaczej bowiem przestałyby być wyjątkiem — i prawnie ściśle określone.

Nie trzeba wykazywać, że obecny stan rzeczy w Polsce klóci się najwyraźniej z postulatami, jakie sformułowano wyżej i z przepisami konstytucji, zwłaszcza z jej art. 70. Nadzór nad celowością działania związków samorządowych stał się bowiem u nas regułą, swobodna decyzja organów komunalnych — nic nie znaczącym wyjątkiem. A więc wszystko naopak.

W tej chwili chodzi mi jednak nie o same normy prawne, dotyczące nadzoru. Brzmienie obowiązujących przepisów bowiem — to dopiero jedna strona zagadnienia. Strona druga — to sposób wykonywania obowiązującego prawa. Administracja (sprawowanie nadzoru należy do rzędu funkcji administracyjnych) nie jest przecież tylko stosowaniem abstrakcyjnych przepisów do konkretnych wypadków. Jest działalnością mniej lub więcej swobodną, rozwijaną w obrębie norm prawnych. Nie przecząc owym normom — organy władzy wykonawczej działają tak lub inaczej, wykazują takie lub in-

ne tendencje w działaniu, idą po takiej lub innej linii polityki w danym resorcie.

Można czynić różne zarzuty kierunkowi polityki administracyjnej w poszczególnych dziedzinach w Państwie Polskiem (zarzut braku konsekwencji będzie tu bodaj najważniejszy), niepodobna jednak zaprzeczyć, że polityka taka u nas, jak i gdzieindziej, istnieje. Przekracza nawet niekiedy granice dozwolone w państwie praworządnym, stając w sprzeczności z obowiązującym prawem. Dość wspomnieć o licznych niestety sprzecznościach z konstytucją i licznych ustawach niewykonywanych.

Oczywiście i w dziedzinie samorządu istnieć musi i istnieje rządowa polityka, wyrażająca się w rozporządzeniach wykonawczych do ustaw i w poszczególnych aktach nadzoru — bez względu na obowiązujące normy prawne. W tej dziedzinie jest ona nawet wyjątkowo konsekwentna — zawsze na niekorzyść samorządu. Niezależnie tedy od norm prawnych, regulujących nadzór nad samorządem, możemy mówić o sposobie wykonania tych norm, o *duchu nadzoru*.

Postanowienia prawne, pochodzące od samego ustawodawcy, a dotyczące nadzoru, są nieliczne i lakoniczne. Cały natomiast nieomal gmach instytucji nadzoru, takiej, jak się nam ona przedstawia według stosowanej dzisiaj praktyki, zbudowany został na rozporządzeniach wykonawczych rządu. W tych rozporządzeniach ujawnia się wyraziście polityka, stosowana względem samorządu, przebija się właściwy duch nadzoru. Klasycznym przykładem są rozporządzenia, oparte na t. zw. ustawach o pełnomocnictwach (z 11.I i 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 4 i 71). Z lakonicznego postanowienia ustawodawcy, upoważniającego rząd do „ustanowienia obowiązku i sposobu pokrywania przez samorząd wydatków drogą ujęcia skarbowości samorządowej w ściśle przepisy budżetowe i rachunkowe” — wyprowadzono instytut nadzoru nad celowością działania samorządu, niweczący wszelką samodzielność decyzji organów komunalnych. Na postanowieniu o „dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników samorządu do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych” — oparto cały system szczegółowych przepisów, regulujących sprawę już nie tylko wysokości uposażeń członków zarządów i pracowników komunalnych, ale także ich ilości itd. — niwecząc przez to wszelką swobodę samorządu w tej ważnej dziedzinie. Czy rozporządzenia owe znajdują dostateczne podstawy w upoważnieniach ustawy? Sądzę, że nie. Bez względu jednak na kwestję ich legalności, oczywistą jest ich jaskrawa tendencja: zniszczenia samodzielności samorządu, a tem samem — zniszczenia samego samorządu, który bez samodzielności jest instytucją bezpożyteczną.

Jeszcze wyraźniej przejawia się duch nieprzyjaźni względem samorządu w poszczególnych aktach nadzoru. Przypuśćmy, że legalności rozporządzeń rządu, dotyczących nadzoru, nie można nic zarzucić; przyjmijmy, iż organom nadzorczym przysługuje rzeczywiście nieograniczona władza decydowania o celowości decyzji organów komunalnych. Czyż jednak dlatego wszystkie u-

prawienia muszą być przez władzę nadzorczą wykorzystane, czyż koniecznie wszystkie decyzje organów komunalnych, które prawnie przez władzę nadzorczą mogą być zmienione, rzeczywiście zmienione być muszą? A nawet czy muszą być zmienione wszystkie te postanowienia organów samorządu, które urzędnikowi, sprawującemu nadzór, wydają się nieuzasadnione?

W praktyce niestety tak właśnie jest. Instytut nadzoru nad celowością poczynań samorządu w większości wypadków rozumiany jest przez referentów wojewódzkich, a tembardziej — izb skarbowych, jako zupełna swoboda kreślenia budżetów komunalnych. Pokłosie ostatniego sezonu zatwierdzania budżetów samorządowych przedstawia pod tym względem obraz bardzo smutny. Zmienia się nie tylko te uchwały reprezentacyj komunalnych, które — z wyższych względów — stać mogą w poprzek polityce ogólnopństwowej. Zmienia się wszystko, co nie odpowiada *osobistemu* pogładowi urzędnika, referującego akt zatwierdzenia na celowość uchwały — bez względu na ogólnopañstwowe znaczenie danej sprawy. Urzędnik stał się nieomylnym. Omylną jest tylko reprezentacja ludności. Nawet we wszystkich drobiazgach o ściśle miejscowym znaczeniu. Rzecz prosta, że w ten sposób samorząd stał się fikcją.

Taki jest w praktyce duch nadzoru nad samorządem.

A przecież są pewne sprawdziany, które nawet przy zupełnym panowaniu zasady nadzoru nad celowością poczynań samorządu krępować muszą urzędnika, sprawującego nadzór w imieniu państwa. Do nich należy przedewszystkiem duch konstytucji marcowej, wyrażający się w stosunku do samorządu — zwłaszcza w art. 3 i 70. Do nich należy również pojęcie o istocie samorządu, zawierające przecież *implicite* mniejszy lub większy zakres swobody decyzji organów komunalnych. Do nich należy mniej więcej niesporne pojęcie o istotnym celu nadzoru, wyrażające się w dewizie: *ne res publica detrimenti capiat*. A więc nie widzimy urzędnika, lecz przekonanie o istotnej szkodzie dla państwa, grożącej przez wykonanie uchwały reprezentacji samorządowej, winno decydować. Wreszcie obowiązuje ogólnopañstwowa myśl, której niewolno niczego doprowadzać do absurdu. Tymczasem samorząd, w którym głos przysługuje wszystkim innym, tylko nie reprezentacji ludności, jest zjawiskiem oczywiście absurdalnym.

Walka o należyte unormowanie prawne kwestji nadzoru nad samorządem nie przestaje być ani na chwilę aktualna. Niezależnie jednak od niej dążyć musimy do zmiany sposobu wykonywania dzisiejszych przepisów o nadzorze w kierunku normowania woli organów samorządowych wszędzie tam, gdzie interes ogólnopañstwowy nie wymaga wkroczenia władzy nadzorczej. Pod tym względem najważniejszą rolę mają do spełnienia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Skarbu. Mogą one i powinny wpłynąć we właściwym kierunku na podwładnych sobie urzędników i powściągnąć ich niewczesne i szkodliwe zapędy, ujawnione tak jaskrawie w świeżo zakończonej kampanji budżetowej.

M. J.

Działalność samorządów powiatowych w b. dzielnicy pruskiej*).

Samorząd powiatowy w b. dz. pruskiej, najstarszy w Polsce, miał łatwiejsze zadania, niż gdziekolwiek w Polsce; przede wszystkim był wyposażony w stosunku do innych dzielnic, a zwłaszcza do b. zaboru rosyjskiego obficie w urządzenia kulturalne, nie był zatem w tem ciężkim położeniu, że musiał odrazu o wszystkim myśleć, z drugiej strony miał już utarty zasadniczy kierunek działania. Z tego powodu jednak, że u nas jest lepiej, nie przypisujemy sobie więcej zasługi od działaczy samorządowych w innych dzielnicach, przed którymi z powstaniem Polski otworzyło się więcej zagadnień do rozwiązania.

Niemniej zupełny przełom narodowy, polityczny, społeczny i gospodarczy nie pozwolił nam iść zupełnie temi samymi utartymi drogami, któremi szedł samorząd przed wojną. I my zatem natknęliśmy się także na bardzo wielkie trudności; mieliśmy wprawdzie dużo, ale ten stan trzeba było utrzymywać w trudnych warunkach i często wśród zmienionych stosunków musieliśmy bardzo rozważać, jak i co zrobić, aby utrafić w sedno. Praktyczny umysł ludności i wyższa oświata pomogła nam w tem o tyle, że wątpliwości nasze były krótsze i droga w zamęcie jaśniejsza. Szliśmy wśród zmienionych warunków nadal w kierunku czysto gospodarczym, broniąc się przed wprowadzaniem polityki do samorządu. Po spolszczeniu urzędów i zakładów samorządowych, co przedstawiało znaczne trudności i po skończeniu się nieszczyśnej aprowizacji przymusowej, trwającej u nas dłużej, niż w innych dzielnicach, otrzymaliśmy od r. 1922 normalne przedstawicielstwo na podstawie nowej powszechnej ordynacji wyborczej i mogliśmy wtedy przystąpić do normalniejszej pracy. Rachunek z naszej działalności obejmuje 3 pytania: 1) Czy utrzymaliśmy stan posiadania? 2) Co zdziałaliśmy nowego? 3) W jakim kierunku zdążamy?

Na podstawie statystyki zebranej z powiatów Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego pozwolę sobie odpowiedzieć na te pytania, o ile możności, cyframi.

I. Drogi.

Dróg bitych, pozostających w zarządzie powiatów w województwie Poznańskim (szosy i bruki powiatowe oraz prowincjonalne — dzisiejsze państwowe i wojewódzkie z wyjątkiem 3 powiatów, gdzie zarząd dróg prowincjonalnych sprawuje Starostwo Krajowe) było w r. 1918 — 5567 km., a w wojew. Pomorskiem (tylko dróg powiatowych, bo zarząd prowincjonalnych dróg należy do Starostwa Krajowego) około 3500 km. (z dwu powiatów niecisłe dane), razem około 9070 km.

W czasach polskich wybudowały powiaty w ciężkich czasach powojennych nowych dróg bitych w Poznańskim 427 km., na Pomorzu około 100 km., razem 527 km. czyli w Poznańskim około 7,7%, a na Pomorzu około 3% przedwojennego stanu dróg bitych.

Nowych powłok na szosach zrobiono w Poznańskim 811 km., czyli 14,5% ogólnego stanu dróg, a na

Pomorzu około 400 klm. tj. 11%. (Mowa tu o zupełnie nowych nawierzchniach, a nie częściowej naprawie).

Wobec utrzymywania w należytem stanie tych wielkich długości dróg bitych oraz budowa nowych, nie dziw, że na ten główny dział administracji powiatowej przypada lwią część naszych budżetów.

A mianowicie: W latach 1924 i 1925 razem wydano na drogi: w Poznańskim: 8.780.000 zł. czyli 36% budżetów. na Pomorzu: około 5.000.000zł. czyli 41 % budżetów.

II. Szkółki drzewek owocowych i alejowych i dochody z alei.

Wszystkie drogi bite i większość polnych, jak wiadomo, wysadzone są w b. dz. pruskiej drzewami, przeważnie owocowymi (alejowe drzewa głównie przy lasach i przez wsie).

Dochód z przydrożnych alei owocowych razem z dzierżawą trawy przynosi też zarządom drogowym znaczne dochody. Wynosiły one za lata 1924 i 1925 (razem) w Poznańskim 546.000 zł. (6,2% ogólnych wydatków na drogi), na Pomorzu około 115.000 zł.

Znaczna część drzewek do obsadzania przychodziła w czasach niemieckich z poza dzisiejszej b. dz. pruskiej. Niemcy pozostawili też powiatowe szkółki drzewek, gdzie one były, prawie wszędzie w bardzo zaniedbanym stanie, miejscami nawet zniszczone zupełnie. Zabrakło zatem drzewek do obsadzania i trzeba było, aby zmniejszyć przywóz ich z zagranicy, zresztą kosztowny, produkować je we własnym zarządzie.

Oprócz przyprowadzenia zatem do porządku dotychczasowych szkótek, wiele powiatów je znacznie rozszerzyło lub też założyło nowe.

W szczególności w roku 1918 pozostało po Niemcach:

w Poznańskim 11 szkótek razem'obszaru 1424 arów na Pomorzu 4 szkółki, razem obszaru 385 arów.

W czasach polskich założono nowych szkótek: w Poznańskim 16 o obszarze 3620 arów na Pomorzu 4 o obszarze 763 arów (z 2 powiatów brak danych).

Przystosowano się tu zatem w tej dziedzinie do zmienionych warunków, pomnażając obszar szkótek powiatowych o przeszło 200%.

III. Kolejki powiatowe, mimo gęstą sieć kolei państwowych, stanowią w Wielkopolsce (Poznańskim) ważny środek komunikacyjny o celach głównie rolniczych. W Poznańskim obejmują kolejki powiatowe, przeważnie wąskotorowe, 796 klm. (na Pomorzu tylko 24 klm). Kolejki mają w ważniejszych punktach porządknie wybudowane stacje i domy mieszkalne dla urzędników oraz własne nieraz większe warsztaty.

*) (Referat wygłoszony na Zjeździe przedstawicieli Sejmików Powiatowych w Warszawie dnia 27 lutego 1926 r.).

Tory, progi, parowozy i wagony znalazły się po wojnie przeważnie w fatalnym stanie, gdyż w czasie wojny nie uzupełniano braków, a nawet miejscami wywieziono część parku kolejowego. W Niemczech po wojnie na wielu kolejkach dojazdowych ruch wstrzymano wskutek zastoju powojennego i braku funduszy na odnowienia. U nas tego nigdzie nie było, ale utrzymanie ruchu połączone było z wielkimi nakładami, zwłaszcza, że koleje państwowe nietylko, że nie przychodziły nam w niczem z pomocą w czasie np. trudności otrzymania węgla, ale zaczęły traktować kolejki jakby jakie prywatne przedsiębiorstwa obliczone na zysk, zmieniając dotychczasowe umowy, waloryzując wysoko opłaty bocznic i tp.

Wszędzie musiano wymieniać zużyte progi na wielkich przestrzeniach, miejscami zupełnie tor przebudowywać, naprawiać i odnawiać budynki, przeprowadzać zupełną reparację wozów i tak drogą w naszych stosunkach reparację parowozów, a wiele sprowadzać z zagranicy za dolary. Ponadto dokonano w wielu miejscach znacznych inwestycji. A mianowicie: wykupiono jedną 50 km. linię z rąk towarzystwa niemieck. (Gostyń) wybudowano nową linię 9,8 klm. (Środa), wybudowano nowych bocznic dla prywatnych 8, zbudowano nowych domów 2, a kupiono 1, założono nowych parowozowni 2, warsztat 1, zakupiono nowych parowozów 10, oprócz tego pobudowano wiele szop, posprawiano tokarki, rozszerzono warsztaty, przebudowano i uporządkowano stacje itd.

Czysty dochód z kolejek powiatowych w latach 1924 i 1925 wynosił w Poznańskim razem 912.000 zł. Dochody te były znaczne tam, gdzie kolejka miała monopol w okolicy. Tam, gdzie tory kolejek przebiegają małą przestrzeń i mają obok siebie koleje państwowych, walczyły kolejki i nawet miejscami dotąd walczą z wielkimi trudnościami. Żniwem ich jest kampanja buraczana, pozbawiona wobec koniecznych inwestycji niektóre miesiące wykazują niedobory.

IV. *Powiatowe Kasy Oszczędności* znajdują się przy Wydziałach Powiatowych w każdym powiecie z kilku zaledwie wyjątkami. W pierwszych latach powojennych kasy, którym statuty i odpowiedzialność komun nie pozwalały na ryzykowne operacje finansowe, oddały wielkie usługi przez wykup domów, zwłaszcza z rąk niemieckich. Ulokowano w ten sposób wiele kapitałów, chroniąc je przed dewaluacją i pomnożono majątek powiatowy. Niemniej duża część zasobów przez udzielanie pożyczek w czasie dewaluacji stopniała, a prawidłowe czynności pożyczkowe rozpocząć było można dopiero ze stabilizacją waluty. Od tego czasu Kasy Oszczędności, choć nowych wkładów jest mało, przy pomocy funduszy komunalnych, przychodzą z wielką pomocą ludności, zwłaszcza mniejszym rolnikom i rzemiosłu, a miejscami prowadzą znaczne rachunki bieżące i dyskont weksli przy pomocy Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu.

Obrót w latach 1924 i 1925 (razem) wynosił: w Poznańskim przeszło 90.000.000 zł., na Pomorzu prawie tyleż. Czysty zysk w Poznańskim około 675.000 zł., na Pomorzu mało co mniej.

Oprócz tego pracowały na Pomorzu *Banki Powia-*

towe: w Grudziądzu, Kościerzynie, Chojnicach, Chełmnie, Wąbrzeźnie i Świeciu, które, uprawiając wszelkie czynności bankowe (gdy działalność Powiat. Kas Oszczędności w tych miejscowościach ograniczała się do przyjmowania wkładów i udzielania pożyczek gminom, korporacjom i spółkom), miały obrót daleko większy i miejscami bardzo znaczne dochody.

W Pleszewie, gdzie Powiat. Kasy Oszczędn. nie było i w Działdowie, nowoutworzonym powiecie, założono nowe Powiat. Kasy Oszczędności.

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, który powstał z dawnej niemieckiej „Giro-Zentrale”, a obejmuje cały b. zabór pruski, stanowi nadbudowę Powiat. i Miejskich Kas Oszczędności. Wykupił on w roku 1924 wszystkie hipoteki banków niemieckich i stał się jednym z najsilniejszych banków naszej dzielnicy.

Bilans za rok 1925 wynosi około 43.000.000 zł., w tem zakupione zwaloryzowane hipoteki 35.000.000 zł. Wkłady wynoszą 4.500.000 zł., w tem komunalne przeszło 1 milion. Weksle komunalne przeszło 1 milion, inne 264.000 zł. Rachunki bieżące komun 1.378.000 zł., inne 926.000 zł., razem 2.304.000 zł. Wartość własnych nieruchomości 1.168.000 zł. Czysty zysk 328.000 zł.

V. *Sprawy sanitarne.*

Szpitala powiatowe, poradnie i żłobki. Szpitala powiatowe znajdują się we wszystkich powiatach, gdyż w trochę większych miastach znajdują się szpitala miejskie, które dla całego powiatu wystarczają.

Szpitali powiatowych pozostało po zaborcach w Poznańskim 18 o 903 łóżkach, a na Pomorzu (nie licząc 2 powiatów, co do których nie mam danych), 7 o 343 łóżkach.

Za czasów polskich wybudowano 1 nowy budynek szpitalny (Ostrzeszów), w budowie jest 1 (Września), a jeden szpital przejęto na powiat od towarzystwa prywatnego (Żnin od Frauenverein). Pobudowano 4 baraki dla chorób zakaźnych (Ostrów, Tczew, Kościerzyna, Gniew). Dobudowano w 2 szpitalach całe skrzydła (Inowrocław, Jarocin), prawie wszędzie dokonano gruntownego odnowienia i najdonioślejszych i kosztownych inwestycji, wstrzymanych przez Niemców w czasie wojny, jak: pomnożono liczbę łóżek, wprowadzono wzorową kanalizację, wodociągi, centralne ogrzewanie, zakupiono aparaty Roentgena, urządzono laboratorja, założono ogrody z oparkaniem, przy 2 szpitalach pobudowano kaplice, postawiono budynki gospodarcze (szczególnie Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Wyrzysk, Nowy Tomyśl, Ostrów).

Ogółem pomnożono liczbę łóżek w Poznańskim o 343, t. j. o 30 proc., a na Pomorzu o 124, t. j. o 100 pr.

Poradnie i żłobki w ostatnich latach były szczególnym przedmiotem zainteresowania się powiatów. Podczas, gdy przedtem instytucje te powstawały z inicjatywy towarzystw miłosiernych, obecnie zajęły się tem samorzady powiatowe i miejskie.

Powiaty założyły w ostatnich latach w Poznańskim: 7 poradni dla matek i dzieci i 2 stacje sanitarne, a na Pomorzu 2 żłobki, 1 poradnię i kuchnię mleczną i 1 przytułek dla starców.

W innych powiatach przychodziły samorzady po-

wiatowe ze znacznymi subwencjami dla istniejących lub też zakładanych poradni i żłobków.

Szpitalami starano się tak gospodarzyć, aby pominiawszy większe nakłady, nie wymagały większych dopłat i ogólnie wzięwszy, cel ten osiągnano. Natomiast największą pozycją w wydatkach sanitarnych stanowią koszty utrzymania ubogich umysłowo chorych, niewidomych i głuchoniemych w *zakładach krajowych*, będących w zarządzie Starostwa Krajowego (Samorząd Wojewódzki). Za tych ubogich płać gminy miejskie i wiejskie tylko $\frac{1}{3}$, a powiaty $\frac{2}{3}$ kosztów utrzymania. Ciężar ten jest tem większy, że obecnie powiaty nie mają żadnych podatków z miast (oprócz zupełnie nic nie znaczącego 20% dod. do pod. grunt.). Sumy płacone przez poszczególne powiaty z tego tytułu wynoszą od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych rocznie, a są powiaty, gdzie 80% ubogich pochodzi z miast.

Powiaty utrzymują akuszerki powiatowe i dezynfektorów powiatowych, którzy są czynni także w miastach niewydziałonych, a wydatki polegają na gwarantowaniu akuszerkom pewnego minimum dochodu pokrywania kosztów położniczych kursów uzupełniających w Krajowej Szkole położniczej, oraz opłacaniu pomocy akuszerskiej i lekarstw, oraz czynności dezynfektora za osoby ubogie.

Lekarzy ani lekarzy weterynaryjnych samorządowych powiaty nie utrzymują: dla celów specjalnych, jak dla szpitali, poradni, opieki lekarskiej nad dziećmi i t. p. kontraktuje się lekarzy wolno praktykujących.

Wydatki na cele sanitarne w latach 1924 i 1925 (razem) wynosiły w Poznańskim 1.560.000 zł., t. j. 6,5% budżetów, a na Pomorzu (bez 2 powiatów) 555.000 zł., t. j. 5,3% budżetów.

VI. Budynek.

Każdy powiat rozporządza własnym większym gmachem, w którym mieści się Starostwo, Wydział Powiatowy i Pow. Kasa Oszczędn. oraz mieszkanie dla starosty, o ile na te dwa ostatnie cele niema osobnych budynków. Wiele powiatów ma także osobne domy dla urzędników powiatowych i ogrody.

Oprócz głównych gmachów powiatowych pozostało po rządach niemieckich: osobnych domów dla urzędników, dla Kas Oszczędności i t. p. w Poznańskim 18, na Pomorzu 32, a domów dla drogomistrzów i domków szosowych w Poznańskim 65, na Pomorzu 28.

W czasach polskich zakupiono domów w Poznańskim 15, na Pomorzu 5, a zbudowano nowych w Poznańskim 7, a na Pomorzu 5.

VII. Inne urządzenia powiatowe.

Elektrownie. Z powodu aktualności elektryfikacji kraju zajęły się tem niektóre powiaty na bardzo wysoką skalę. W Grudziądzu powiększono elektrownię powiatową 3 krotnie. W Chodzieży powiat kupił elektrownię, odnowił i znacznie rozszerzył. W powiecie Kartuskim elektrownia w Gródku, rozszerzana ciągle daleko poza obręb powiatu aż do Gdyni, dała w roku ubiegłym 253.000 zł. zysku, z czego powiat przyjął tylko 77.000 zł. dochodu, przeznaczając resztę na rozszerzenie elektrowni. Toruń z funduszy powiatowych przekazał na elektryfikację 112.500 zł.

Nacisk obecny na *wychowanie fizyczne młodzieży*

powoduje powiaty do współdziałania. Budowa boisk i inne przedsięwzięcia Komitetów W. F. i P. W. subwencjonowane są wydajnie przez powiaty. Powiat Wolsztyn sam wybudował stadion sportowy.

Powiat Kościerzyna eksploatuje sam kamieniołomy. Powiat Kartuszy utrzymuje w najpiękniejszej części Pomorza na 40 klm. autobus, który przytem opłaca się finansowo.

Do działalności powiatów należą także *rakarnie*, do których na podstawie umowy powiatów z rakarzami winna być oddawana wszelka padlina.

Kilka powiatów jest właścicielami budynków rakarni, wzorowo urządzonych. Powiat Szamotuły zakupił niedawno taką rakarnię.

Szkoły podkuwania koni wspierane są materialnie przez powiaty. W Inowrocławiu jest powiatowa szkoła podkuwania koni.

VIII. Działalność na innych polach.

Wydatki na *oświatę wobec* zupełnie wystarczających budynków szkolnych i czynności towarzystw oświatowych ograniczają się z zasady do subwencjonowania tych towarzystw i dostarczania stypendjów i wynoszą niewiele, np. w latach 1924 i 1925 w Poznańskim 1,4%, a na Pomorzu nawet 0,55% budżetów.

Podobnie *rolnictwem* interesują się mało samorządy wobec przymusowych Izb Rolniczych, do których ludność płaci wysokie składki, oraz organizacji Kółek Rolniczych i Towarzystw Rolniczych. Wydatki ograniczają się do małego subwencjonowania istniejących szkół rolniczych, stypendjów dla ubogich uczniów tych szkół, dopłaty przy zakupie rasowych buhajów i do premii na bydło i konie. Wydatki na cele rolnicze wynosiły w Poznańskim 0,7%, a na Pomorzu 0,22% budżetów. Natomiast z wielką pomocą rolnictwu przychodzą powiaty przez pożyczki z Powiat. Kas Oszczędności.

Na *pożarnictwo* łożą powiaty zupełnie minimalnie (0,2 i 0,09%), prawie wyłącznie opłaca się tylko składki do Związku Straży Pożarnych. Każda bowiem wieś utrzymuje straż pożarną swoim kosztem lub też mniejsze łączą się w związki sikawkowe. W ostatnich czasach Związek zwrócił się do powiatów o opłacanie powiatowych inspektorów pożarnictwa (miesięcznie około 200 złotych).

Znaczny % budżetów powiatowych stanowią dobrowolne subwencje i doraźne datki na *cele publiczne*: dobroczynne (wyżej 2%), społeczne, narodowe i kulturalne.

Mimo oporu w ostatnich czasach przeciw ciągłym apelom do samorządów, cel poważny i wyraźny rzadko spotka się z odmową, choć w coraz niższej sumie.

Bezrobociem interesują się powiaty bardzo żywo. O ile tylko pozwalają na to środki, istnieje wielki pęd do rozbudowy dróg i domów, w czym ostatnie zarządzenia oszczędnościowe stanowią wielką przeszkodę. Oprócz tego wypłaca wiele powiatów zapomogi bezrobotnym w skromnych stawkach.

W ostatnich czasach coraz częściej muszą powiaty *przychodzić z pomocą biedniejszym gminom*, którym źródła podatkowe nie wystarczają, zwłaszcza na wydatki rzeczowe szkół, na które przedtem pobierano osobny podatek szkolny od całej ludności bez wyjątku.

Znaczne subwencje daje także wiele powiatów na drogi gminne.

IX. *Zasadnicze różnice w wydatkach* w porównaniu z innymi dzielnicami zachodzą u nas poza wspomnianymi już, w następujących kierunkach: a) Znaczny bardzo podatek płacimy do starostw krajowych, tego silnie rozbudowanego samorządu wojewódzkiego.

Dla ilustracji działalności tego samorządu przytoczę cyfry ze sprawozdania Starostwa Krajowego w Poznaniu za rok 1924. Zakłady krajowe: 3 psychiatryczne, 2 głuchoniemych, 1 niewidomych, 2 wychowawcze, 1 dla ubogich, 1 dom roboczy, krajowa klinika dla kobiet ze szkołą położniczą, zakład leczniczy dla piersiowo chorych kobiet. Liczba dni pomieszczenia w tych zakładach wynosiła w r. 1924 — 318.000 (czyli przeszło 800 osób dziennie).

Starostwo krajowe ma nadzór nad drogami prowincjonalnymi, których zarząd powierzyło powiatom, a bezpośrednio zarządza temi drogami w 3 powiatach.

Do Starostwa Krajowego należy nadto: Ubezpieczalnia Krajowa (ubezp. od starości i niezdolności do pracy, ubezpieczenie od wypadków i ubezpieczenie urzędników prywatnych), Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe, Zakład Ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie, Kraj. Ubezpieczenie na życie, Kraj. Bank Pożyczkowy, Kasa wdów i sierot urzędników komunalnych.

Zamknięcie rachunkowe wynosiło 4.672.000 zł., na co zapłaciły powiaty t. zw. podatku krajowego 935.000 zł., a miasta 804.000 (według wysokości podatków bezpośrednich).

Powiaty zapłaciły tytułem tego podatku 8,5% swych budżetów, na r. 1925 procent ten był jeszcze wyższy. Powiaty natomiast otrzymują ze Starostwa Krajowego renty drogowe na utrzymanie szos prowincjonalnych, które jednak do niedawna pokrywały bardzo nieznaczną część rzeczywistych wydatków, obecnie zaś ogólnie nie osiągają rzeczywistych kosztów utrzymania.

b) Ogólne koszty administracji samorządu powiatowego w b. dzielnicy pruskiej są w porównaniu z innymi dzielnicami znaczniejsze, a to tak z powodu wykonywania, względnie opłacania przez samorząd powiatowy rozmaitych funkcji, należących w innych dzielnicach do władz państwowych I instancji, jak i rozmaitych urzędzeń tam nieistniejących. I tak należy do Wydziałów Powiatowych: 1) sądownictwo administracyjno-sporne według zasad sądowych, 2) komisje przewłaszczeniowe, 3) ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie, wykonywane z ramienia Starostwa Krajowego, 4) samorząd powiatowy w Poznaniu utrzymuje własnym kosztem jako swego urzędnika przy każdym komisariacie obwodowym woźnego, który spełnia czynności egzekucyjne dla wszelkich danin publicznych, 5) płaci w Poznaniu każdemu komisarzowi ryczałt najmniej na utrzymanie siły pomocniczej XII grupy, dopłacając mu także pewną sumę za wykonywanie pomocy w sprawach samorządowych i opłacając abonament telefoniczny, 6) wydaje własnym kosztem Orędowniki powiatowe, 7) opłaca za wszystkich pracowników etatowych składki do kasy wdów i sierot, za nieetatowych ubezpieczenie urzędników prywatnych, za robotników ubezpieczenie od starości i niezdolności do pracy—oprócz kasy chorych, ubezpieczenie od wypadku i emerytury dla urzędników etatowych,

8) z powodu dużych gmachów powiatowych dla Wydz. Powiat. i Starostwa utrzymywać się musi dozorców domu, 9) z powodu wielkich długości dróg bitych opłacać się musi większy personel drogowy z rozmaitemi opłatami ubezpieczeniowymi.

Te większe wydatki samorządu powiatowego znajdują swój równoważnik w bardzo znacznych oszczędnościach przy Starostwach. Same wydatki, wymienione pod 4) i 5), należące bezwzględnie do państwa, wynoszą w Poznaniu około 5% całego budżetu razem z drogami, nie mówiąc już o tanim i dobrym lokalu dla Starostwa, bezpłatnej gazecie urzędowej, sprawowaniu sądownictwa administracyjnego i wielu innych dogodnościach, jak pomocy urzędników komunalnych, dopłat do rozmaitych spraw, należących do Starostwa i t. p.

Należy dodać, że personel Starostwa w b. dzielnicy pruskiej ani pod względem kwalifikacji, ani liczby nie dochodzi ani w przybliżeniu do etatów Starostw w innych dzielnicach. Z tego wszystkiego wynika, że w razie ujednostajnienia organizacji władz przybędzie administracji państwowej w naszej dzielnicy wiele wydatków, które obecnie obciążają samorządy powiatowe.

Jak z powyższego całego przedstawienia rzeczy wiadać, działalność naszych samorządów szła i idzie w następujących kierunkach:

1) Utrzymać w ciężkich stosunkach powojennych wysoki stan posiadania urzędzeń powiatowych, co nam się bezsprzecznie udało.

2) Udoskonalic i rozszerzyć te urządzenia z biegiem postępu, który to cel, jeśli się weźmie pod uwagę obecne trudne warunki powojenne we wszystkich państwach, które prowadziły wojnę światową, w znacznej części osiągamy. Dalsze konieczne postępy w tym kierunku zależne są od kredytu długoterminowego oraz swobody samorządu w swej działalności.

3) Nie rozpraszać naszej działalności przez bezpośrednie przedsięwzięcia, należące do zakresu działania ustalonych od lat instytucji publicznych i związków, lecz wspierać je głównie środkami materialnymi.

W naszych usiłowaniach największą przeszkodą w ostatnich latach, zwiększającą koszta naszej administracji i krępującą naszą działalność, była i jest ustawa o finansach komunalnych z r. 1923, która skomplikowała dotychczasowy najprostszy system podatkowy, uwolniła całe tysiące ludności od tych drobnych poszczególnie, a dużych w sumie podatków i wyłączyła finansowo z powiatu miasta niewydz., rozrywając w ten sposób silny, zdrowy i najważniejszy związek, jakim jest samorząd powiatowy. Jeśli dodamy, że w b. dz. pr. Wydział Powiatowy nie ma nadzoru finansowego nad miastami niewydzienionymi, natomiast miasta nie płacąc nic do powiatu, mają reprezentację w Sejmiku taką samą, jak wsie i otrzymują od powiatu wiele świadczeń, zrozumiemy, że obecny ustrój podatkowy jest zupełnie nielogiczny i niecelowy.

Dalszą krępującą przeszkodą jest zbyt szczegółowy i mało celowy nadzór państwowy i niepewność ustawowa, a mianowicie projekty ustaw, które ciągle grożą pogorszeniem obowiązującego u nas stanu ustawowego.

Mimo tego, postępując w czasach przełomowych chwijnego ustawodawstwa i niepewności finansowej u-

tartem drogami samorządu, którego działalność była wytknięta długoletniem doświadczeniem, równocześnie jednak przystosowując się ostrożnie do zmienionych warunków i nowych koniecznych potrzeb, zdołaliśmy się utrzymać na przypadłej nam przez los wyżynie, nic nie urońszy i, nie zahamowani mimo wszystko w postępie, możemy śmiało twierdzić, że nie wydaliśmy z pieniędzy publicznych ani grosza na coś niepotrzebnego, że zrobiliśmy z nich zawsze dobry użytek, a zatem odeprzeć musimy każdy zarzut rozrzutności samorządu powiatowego.

Czekamy, aż ustawodawstwo nasze się przekona, że najlepszym systemem jest system prosty i jasny, a wypróbowany wieloletniem doświadczeniem i oparty na rzeczywistych stosunkach i zwolni nas z pęt obecnego skomplikowanego systemu prawnego i biurokratycznego nadzoru; czekamy na polepszenie się stosunków kredytowych, a jeśli to się spełni, jesteśmy pewni, że staniami na wysokości zadania.

Dr. Władysław Dalbor,
Starosta Krotoszyński.

Przegląd orzecznictwa.

PODATEK INWESTYCYJNY NA BUDOWĘ SZPITALA JEST ZASADNICZO DOPUSZCZALNY; WŁADZA NADZORCZA MOŻE ODMÓWIĆ ZATWIERDZENIA STATUTU O TAKIM PODATKU JEDYNIEMU PO ZBADANIU OKOLICZNOŚCI FAKTYCZNYCH. ODMOWA ZATWIERDZENIA Z TEGO JEDYNIEMU POWODU, ŻE BUDOWA SZPITALA NIE NALEŻY DO WYPADKÓW WYJĄTKOWYCH, O KTÓRYCH WSPOMINA ART. 21 UST. O FIN. KOM., JEST NIEUZASADNIANA.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w omawianej sprawie w dniu 22 lutego b. r. wydał następujące orzeczenie:

Sejmik powiatowy we Wrześni na posiedzeniu z dn. 11 marca 1924 r., uchwalił, powołując się na przepisy art. 20, 21 i 31 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust., poz. 747) statut o pobieraniu samoistnej daniny na pobudowanie i założenie nowej lecznicy powiatowej we Wrześni. Kwota potrzebna na pobudowanie i założenie nowej lecznicy powiatowej ma wynosić 600.000 złotych, którą rozkłada się na cztery równe raty po 150.000 zł.

Do płacenia daniny zobowiązani zostali płatnicy dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, budynkowego, dochodowego, dalej płatnicy samoistnego podatku od psów luksusowych, od samochodów i od wykonania prawa polowania, w wysokości 50% uiszczonych kwot. Czas trwania powyższego podatku obliczono na cztery lata, począwszy od roku 1925 do r. 1928 włącznie. Powyższy statut wraz z odnośnymi planami i kosztorysami przedłożył Wydział Powiatowy w myśl art. 39 wspomnianej powyżej ustawy Województwie Pomorskiemu, który przesłał go w myśl art. 1, 36 i 37 tej ustawy Ministrowi Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, orzeczeniem z dnia 26 kwietnia 1924 r. L.S.Z. 1851-24 odmówiło na mocy art. 1, 36 i 37 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. uregul. finansów komunalnych zatwierdzenia w mowie będącego statutu z tego powodu, że budowa nowej lecznicy nie należy do rzędu wypadków wyjątkowych, uzasadniają-

cych wspomniany podatek inwestycyjny, o których mówi art. 21 ust. 2 wspomnianej dopiero co ustawy.

Przeciw powyższej decyzji wniósł Wydział Powiatowy skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której podnosi konieczność budowy nowej lecznicy ze względu na liczbę mieszkańców powiatu i szczupłość istniejącego szpitala, która niejednokrotnie powoduje niemożność przyjęcia chorych, potrzebujących bezwzględnie opieki szpitalnej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując niniejszą sprawę, rozważył co następuje:

Według art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U., poz. 747) „źródeł, które są obciążone podatkami, wymienionymi w tej ustawie, nie wolno ponownie obciążać samoistnymi podatkami z wyłączeniem podatków, przeznaczonych na ściśle określone inwestycyjne cele pobieranych w wyjątkowych wypadkach przez oznaczony okres czasu, a nie przenoszących 50% podatków komunalnych, dopuszczonych niniejszą ustawą, czy to w postaci samoistnych podatków, czy też w postaci dodatków do podatków państwowych”.

Z ogólnikowego brzmienia powyższych przepisów wynika, że określenie „wyjątkowości” danego wypadku musi być pozostawione władzy wykonawczej, t. j. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwu Skarbu, które w myśl art. 77 ustawy powołane są do jej wykonania.

Wynika więc stąd niewątpliwie w związku z motywami ustawodawczymi do tego przepisu (zamieszczonymi w sprawozdaniu Komisji Skarbowej, druk Sejmu Nr. 674), które to motywy jako przykłady wypadków wyjątkowych, wymieniają takie, jak budowa szkoły, dróg, mostów i t. p. — że przepis ten nie dopuszcza wykluczenia z góry pewnych kategorii potrzeb, jako niemogących być uznanymi za wyjątkowe, lecz, że wymaga zbadania w każdym indywidualnym wypadku i przy uwzględnieniu stosunków miejscowych, okoliczności, mających wskazać na to, czy dany wypadek traktowanym być winien jako wyjątkowy, czy też nie.

W niniejszej sprawie pozwana władza zajęła odmienne stanowisko prawne, orzekając, że budowa nowej lecznicy nie może wogóle być uznaną za wypadek wyjątkowy w znaczeniu art. 21 ustawy, zaniebała zaś zba-

dać okoliczności, na zasadzie których dopiero powzięby mogła decyzję, traktującą sprawę indywidualnie. W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że stan faktyczny sprawy wymaga uzupełnienia, a w następstwie tego uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r., poz. 600, Dz. Ust., z powodu wadliwego postępowania.

KTO PONOSI KOSZTA UTRZYMANIA DROGI GMINNEJ.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 9 marca 1926 r. orzekł, że niezgodnym jest z przepisami prawa nakładanie kosztów utrzymania drogi publicznej gminnej wyłącznie na osoby, choćby otrzymywały one z budowy lub utrzymania danej drogi szczególne korzyści lub też nadmiernie jej używały.

Ze względu na znaczenie powyższego orzeczenia przytaczamy motywy wyroku:

Lubelska Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych pismem z dnia 10 lipca 1922 r. zawiadomiła Wydział Powiatowy w Lubartowie, że most na rzece Wieprzu w Zawieprzycach jest do tego stopnia zniszczony, iż zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Wezwany przez Wydział Powiatowy zarząd dóbr Zawieprzycy do przeprowadzenia naprawy mostu nadesłał odpowiedź odmowną z tą uwagą, że nie ma on obowiązku drogi tej własnym kosztem utrzymywać i że zrzeka się raz na zawsze posiadanego przedtem prawa poboru opłaty mostowej. Na to Wydział Powiatowy — powołując się na zatwierdzenie swą uchwałą z dnia 26-go kwietnia 1922 r. sieci dróg gminnych, między innymi i drogi wyżej wskazanej, zaliczonej do dróg gminnych II kategorii, na której właśnie znajduje się most na rzece Wieprzu, — uchwalił na posiedzeniu dnia 12-go sierpnia 1922 r. zlecić urzędowi gminnemu w Spiczynie, by zobowiązał zarząd dóbr Zawieprzycy do natychmiastowej naprawy mostu własnym kosztem z tem ostrzeżeniem, że w razie niewykonania winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej, a przejazd po moście jako zagrażający bezpieczeństwu będzie zamknięty. Wydział Powiatowy nadmienił wreszcie, że nie będzie stawał przeszkod w razie ponownego pobierania myta mostowego.

W odwołaniu od powyższej uchwały Wydział Powiatowego do Województwa w Lublinie plenipotent dóbr Zawieprzycy zaznaczył, że stosownie do końcowego ustępu art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. obowiązek naprawy mostów i dróg publicznych należy do ogółu całej gminy.

Orzeczeniem z dnia 15 listopada 1922 r. L. 6061-III Województwo Lubelskie odrzuciło powyższe odwołanie, wobec czego właściciel majątku Zawieprzycy Jan Krystyn Ostrowski wniósł dalsze odwołanie do Ministerstwa Robót Publicznych, w którym podniósł m. i. zarzut, że uchwała Rady Gminnej, nakładająca na niego obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania spornej drogi wraz z mostem jest niezgodna z duchem ustawy; conajwyżej

może on być w myśl art. 23 tej ustawy obciążony tylko częścią kosztów utrzymania tej drogi.

Orzeczenie Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 12 grudnia 1923 r. L. II—3605, nieuwzględniające tego odwołania, zaskarżył Jan Krystyn Ostrowski do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył, co następuje:

Władza pozwana, powołując się na akta sprawy, stwierdza sama w zaskarżonym orzeczeniu, iż sporna droga należy do kategorii dróg publicznych gminnych. Ustawa z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. U. R. P. poz. 32 z 1921 r., wyluczając w art. 1 drogi publiczne, wymienia w punkcie 4 również drogi gminne, uznane za takie uchwałą Rady Gminnej. W niniejszym wypadku Rada Gminna w Spiczynie, a w ślad za nią Wydział Powiatowy w Lubartowie w zastosowaniu art. 26 pow. ustawy ustaliły sieć dróg gminnych w Spiczynie i zakwalifikowały sporną drogę jako drogę gminną, dodając, że jest to droga gminna II klasy o podrzędnym znaczeniu, przyczem wyprowadziły stąd wniosek, że obowiązek utrzymania tej drogi ciąży na interesowanych, a w szczególności na właścicielu majątku Zawieprzycy, jako rzekomo wyłącznie z niej korzystającym.

Ustawa z dnia 10 grudnia 1920 r. nie zna podziału dróg gminnych na klasy, a w myśl art. 19 ustęp ostatni pow. ustawy budowa i utrzymanie dróg gminnych dokonywa się w zasadzie na koszt gminy; zatem uchwały Rady Gminnej w Spiczynie i Wydziału Powiatowego w Lubartowie, nie uznające obowiązku gminy Spiczyn do utrzymania drogi spornej, zaliczonej do dróg gminnych, a nie wskazujące na konkretny tytuł prawny, któryby w myśl art. 8 ustawy mógł uzasadnić specjalny obowiązek skarżącego do utrzymania drogi, obrażają przepis art. 19 pow. ustawy, zwłaszcza, że uchwały te nie powołują się również na dobrowolną ugodę, przewidzianą w art. 23 ustawy. Na art. 23 powołuje się pozwana władza w zaskarżonym orzeczeniu, uzasadnia wszakże nieuwzględnienie wniesionego do niej odwołania tem, że sporna droga chociaż jest drogą publiczną gminną, ma lokalne tylko znaczenie i że wobec tego utrzymanie jej obciążać winno wyłącznie interesowanych. Treść art. 23 nie uprawnia jednak wcale do powyższej konkluzji, albowiem w myśl tego artykułu otrzymujący z budowy lub utrzymania danej drogi szczególne korzyści, lub też nadmiernie używający drogi, mogą być pociągani „do udziału” w kosztach jej budowy i utrzymania, o ile przedtem nie nastąpi dobrowolna w tym względzie ugoda. Z tego wynika, że władza pozwana, nakładając w zaskarżonym orzeczeniu obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania drogi, uznanej przez nią za drogę publ. gmin. wyłącznie na interesowanych, naruszyła przepisy art. 19 ustęp ostatni i art. 23 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. O ileby zaś chodziło o zastosowanie w niniejszym wypadku art. 23, to należałoby ustalić konkretnie rozmiar udziału strony skarżącej w obowiązku utrzymania spornego mostu. Bez znaczenia jest przytem okoliczność, że Ministerstwo Robót Publicznych w zaskarżonym orzeczeniu oświadczyło gotowość udzielenia pozwolenia na pobór opłaty mytniczej, gdyż według art. 24 pow. ustawy zezwolenie takie, o ile chodzi o drogi gminne, udzielone być może uchwałą związku samorządowego, zatwierdzone przez Minister-

stwo Robót Publicznych; akta zaś sprawy nie wykazują, ani też pozwana władza sama nie twierdzi, by taka uchwała w czasie wydania zaskarżonego orzeczenia już była zapadła; pozatem zapewnienie ze strony Minister-

stwa w tym kierunku nie może uzasadnić legalności nałożenia obowiązku utrzymania mostu. Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

Dookoła spraw samorządowych.

Z SEJMU I SENATU.

SPRAWA ORGANIZACJI SZPITALNICTWA.

Sejmowa Komisja Zdrowia zajmowała się na szeregu posiedzeń ustawą o organizacji szpitalnictwa. Przeczytała projekt rządowy, wniesiony jeszcze przez b. ministra Chodźkę. Przedyskutowała poszczególne artykuły, ale bez charakteru 2-go czytania i powierzyła zredagowanie na nowo ustawy referentowi posłowi Targowskiemu. Po opracowaniu projektu przez posła Targowskiego zaczęło się dopiero drugie czytanie w Komisji Zdrowia. Pierwotny projekt ustawy uniemożliwiłby zupełnie samorządom pracę w zakresie podniesienia szpitalnictwa.

W SPRAWIE USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Narady nad uzgodnieniem stanowisk stronnictw w sprawie ustaw, które prowadzi Marszałek Rataj, ciągle trwają. Prowadzący owe układy posłowie niejednokrotnie zapewniali, że dobiegają w uzgodnieniu do końca. Zapewnienia te przeciągały się z dnia na dzień. Niejednokrotnie układy wisiały na włosku. Nawiązywały się na nowo i powoli się posuwały naprzód. Ostatnio układy o mało się nie rozbiły o sposób wyborów. Czy ma się głosować na listy, czy należy na listach tych zapewnić sobie głosowanie i na osoby, jak proponował „Piaś”. W rezultacie ustąpiono „Piaśowi”. Jak zapewniają obecnie negocjanci, układy rzeczywiście dobiegły już do końca.

Z PRASY

W „Przeglądzie Gospodarczym” z 1 kwietnia r. b. p. L. Topacz zamieszcza uwagi w sprawie systemu danin publicznych w Polsce. Autor nawiązuje do projektu p. B. Markowskiego, vice-ministra Skarbu, rozgraniczenia źródeł dochodowych samorządu i Państwa. Projekt omówiony został przez p. Markowskiego w n-rach 10 i 11 miesięcznika „Sprawy Podatkowe” z r. b. Był on następ-

nie przedmiotem rozważań specjalnej komisji, badającej możliwości uproszczenia administracji skarbowej i został przez nią zaaprobowany. P. L. Topacz wypowiada się jednakowoż przeciwko projektowi.

— Odstąpienie podatków realnych na rzecz samorządów w warunkach gospodarczych naszego kraju, byłoby z punktu widzenia równowagi budżetu państwowego krokiem nader ryzykownym, gdyż pozbawiałoby Państwo dochodów najbardziej pewnych. W Polsce, kraju o bardzo nikłym rozwoju kapitalistycznym, podatki realne są w każdym wypadku pewnym źródłem dochodu, podczas gdy podatki o charakterze dochodowym, lub majątkowym, problematycznym, a w szczególności przy obecnym systemie ekonomicznym Państwa.

Państwo więc, według zdania autora, nie może się wyrzec wymienionych przez p. B. Markowskiego jako nadające się do przekazania samorządom podatków gruntowego, przemysłowego i budynkowego. Autor jest zdania, że winno się pójść w kierunku rozbudowania i to znacznego tych podatków, pozostawienia zaś podatku dochodowego jako uzupełnienia podatków realnych. Przy omawianiu podatku gruntowego i budynkowego wspomina o dodatkach na rzecz samorządu, pozatem jednak sprawę finansów komunalnych „jako całości, zupełnie pomija.

Jako echo fantastycznych poglądów na obciążenia na rzecz samorządu, które należą już dziś do przeszłości, przytoczyć należy zdanie p. inż. S. Kosteckiego w art. „Budżety, podatki i kary”, zamieszczonym w „Głosie Trybunalskim” w d. 18 kwietnia r. b. Ton ogólny artykułu — to wielki wysiłek wykazania niemożności pokrycia przez społeczeństwo budżetów państwa i związków samorządowych. Widocznie dla tych powodów autor operuje zgoła fantastycznymi cyframi budżetów samorządowych. Ustala je na „zgórą miliard” złotych. Jest to tak dalekie od prawdy, że nie warto nawet tej cyfry prostować. Autor, wykazujący wielką pewność siebie, nie zadał sobie trudu nawet z grubsza zaznajomić się ze sprawami, w których zabrał głos.

R. G.

Z życia samorządu.

PIOTRKÓW. ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW PRZEZ WYDZIAŁ POWIATOWY.

Powiat Piotrkowski posiada 19.000 morgów nieużytków, z których przypada na piaski lotne około 8.000 morgów.

Z tytułu własności nieużytków na własność gromad wiejskich (pastwiska i t. p.) przypada 4.210 morgów, na prywatną większą własność 1.444 morg. i na mniejszą 13.700 morgów.

Wydział Powiatowy rozpoczął akcję zalesiania nieużytków w

roku ubiegłym, zakładając 4 szkółki sadzonek sosny, brzozy i akacji. W roku bieżącym ma być zalesione 30 ha nieużytków gromadzkich. W 1927 r. Wydział ma zamiar zalesić 500 ha nieużytków. Organizacja akcji zalesiania została pomyślana w ten sposób, że gminy uchwalają bezpłatnie przeprowadzić wszystkie roboty związane z zalesianiem gromadzkich nieużytków i dać bezpłatny przewóz dla transportu sadzonek i narzędzi pracy, Wydział zaś dostarcza bezpłatnie sadzonki i fachowe kierownictwo.

Pojedynczy właściciele nieużytków mogą również otrzymywać bezpłatnie sadzonki ze szkółek Wydziału.

Akcję zalesiania nieużytków wikliną Wydział dopiero zainicjował, rozpoczynając jej uprawę w szkółce drzew owocowych Sejmiku Powiatowego Piotrkowskiego w Witowie.

Uprawa wikliny ma przyszłość w powiecie Piotrkowskim, gdyż w Piotrkowie w znanym zakładzie Przemysłowo - Szkolnym dla inwalidów wojennych jest prowadzony dział koszykarstwa i wyrobów z wikliny, pozatem również w Piotrkowie istnieją niewielkie prywatne przedsiębiorstwa, zajmujące się wyrobem przedmiotów z wikliny.

Wydział Powiatowy na akcję zalesiania w budżecie na rok bież. ma przeznaczone 5.500 zł., na rok przyszły projektuje wstawić kwotę 11.000 zł., pozatem w roku zeszłym Wydział Powiatowy na rozpoczęcie akcji zalesiania otrzymał z Min. Roln. i D. P. 1.000 zł. zapomogi.

Wydział Powiatowy planuje zakończyć akcję zalesiania nieużytków w całym powiecie w ciągu 10 lat.

BIAŁYSTOK. KREDYTY ROLNE.

Powiatowy komitet pomocy rolnej otrzymał 12.000 złotych kredytów siewnych. Indywidualny podział kredytu przekazany został sejmikowej komisji rolnej, wszelkie zaś sprawy techniczne, związane z udzieleniem i ściąganiem kredytu Powiatowej Kasie Oszczędności.

Naskutek podjętych starań Powiatowa Kasa Oszczędności otrzymała od Państwowego Banku Rolnego 30.000 zł. na krótkoterminowe pożyczki dla rolników.

POWIATOWA FERMA WZOROWA W WOLI LIBERTOWSKIEJ POW. OLKUSKIEGO.

Umową rejentalną z dnia 29 maja 1923 r. Wydział Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach wydzierżawił Sejmikowi na lat 12, t. j. do dnia 1 czerwca 1935 roku majątek Wola Libertowska o obszarze 164 ha 8281 m kw.

Drobne rolnictwo północnej części powiatu, sąsiadujące z fermą, nie miało dotąd możliwości w czasie roztopów wiosennych i jesiennych bezdroży zaopatrywać się w poprawne zboża siewne i sprowadzać rasowe rozplodniki. Pierwszem więc zadaniem fermy jest dostarczenie drobnemu rolnictwu wyprodukowanych pierwszych odsiewów zbóż siewnych, posiadanie rasowych rozplodników męskich, t. j. ogierów, buhaji i knurów.

Dla urzeczywistnienia tych zadań ferma corocznie sprowadza do siewu oryginalne zboża siewne, wyprodukowane zaś odmiany rozsprzedaje ludności na zasiew jesienny i wiosenny. W dziedzinie hodowli również zostały poczynione pewne kroki, zaspakajające żądania ludności, t. j. został zakupiony buhaj rasy holenderskiej, obecnie zaś Wydział Powiatowy traktuje o nabycie całej obory i buhaja rasy czerwono-polskiej, gdyż ludność interesuje się głównie bydlęciem tej właśnie rasy, aczkolwiek w okolicy przeważnie dominuje rasa holenderska.

Dążenie miejscowej ludności do stopniowego wprowadzenia bydła rasy czerwono-polskiej znajduje usprawiedliwienie, ponieważ w okolicy Wolbromia znajdują się dwie takie obory, t. j. posła Wierzbickiego w Domaniewiczach i Sejmikowej szkole rolniczej w Trzyczężu, o których dużo ludność słyszy, warunki zaś miejscowe, t. j. duża przestrzeń łąk i pastwisk zupełnie odpowiada celom rozwinięcia hodowli na większą skalę. W tak obfitej w paszę okolicy ludność chciałaby przekonać się, jaka rasa bydła rogatego największej oplaca, bowiem tylko porównania osiągniętych korzyści mogłaby wysnuć konkretne wnioski.

Nie posiadając narazie własnych ogierów, Sejmik poczynił starania o stację kopulacyjną i uzyskał z Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach dla Woli Libertowskiej dwa ogiery: 1 pełnej krwi arabskiej i 1 pół krwi araba. W dziedzinie hodowli trzody chlewnej uczyniono jeszcze niewiele dla braku odpowiednich funduszy.

Niewątpliwie z chwilą ukończenia budowy drogi bitej z Wolbromia do Żarnowca, rozpoczętej przez Sejmik w 1925 roku i po wybudowaniu drugiej szosy Żarnowiec — Pilica, przy którym to trakcie Wola Libertowska jest położona, promieniowanie fermy znacznie ułatwi rolnikom dalszych okolic powiatu sprowadzanie z fermy zboża do siewu, doprowadzanie kłaczki, krów i świń do pokrycia, a wreszcie ułatwi możliwość nabywania rasowej młodzieży do chowu.

Ogólny obszar fermy wynosi około 164 ha; w tem ziemi ornej 105 ha i 46 ha łąk i pastwisk.

Ziemie orną stanowią dwa rodzaje gleby—rędzina (około 66%) i mada nadrzeczna (około 34%).

Stacja meteorologicznej fermy nie posiada. Najbliższa stacja meteorologiczna w Olkuszu, w odległości 35 km. Na organizację zaś stacji na fermie w bieżącym 1926 roku zostały przewidziane odpowiednio fundusze w ogólnym budżecie Sejmiku.

Zarząd fermą. Naczelną władzą fermy jest Wydział Powiatowy, który decyduje sprawy zasadnicze, t. j. zmiany kierunku gospodarstwa, zbycia i nabycia inwentarza żywego i martwego, zaopatrzenie fermy w poprawne zboża siewne, wznoszenie nowych względnie przebudowę istniejących budynków, normowanie wynagrodzenia pracowników i służby i t. p. Do sprawowania nadzoru nad działalnością fermy została powołana Komisja z trzech osób, prawa i obowiązki której normuje regulamin, uchwalony na posiedzeniu Sejmiku w dniu 27 grudnia 1924 r.

Personel administracyjny fermy składa się z dwóch osób, t. j. kierownika i pomocnika gospodarczego lub też praktykanta. Do obowiązków kierownika należy głównie zarząd fermy, co zresztą objęte jest regulaminem Komisji fermy, pomocnik zaś gospodarczy uzależniony jest całkowicie od kierownika fermy.

Budynki i inwentarz. Budynki posiada gospodarstwo fermy następujące: 1) Dom mieszkalny murowany, kryty dachówką — stan dobry. 2) Oficyna drewniana, kryta gontem — stan b. zły. 3) Kurniki drewniane — stan kiepski. 4) Czworak drewniany, kryty gontem — stan dobry. 5) Stajnia i obora murowana z kamienia wapiennego, kryta gontem i słomą w stanie złym. Potrzebne nowe pokrycie dachowe. 6) Wozownia drewniana kryta gontem — stan średnio dobry. 7) Stodoła drewniana w słupy murowane — stan średnio dobry. Pokrycie dachu słomiane — wymaga naprawy. 8) Stodoła drewniana kryta również słomą — stan zrębów i wiązania dachowego średnio dobry. Pokrycie dachu wymaga naprawy. 9) Śpichlerz kamienny kryty gontem — stan kiepski. (Dwie ściany mają szerokie rysy od dachu do ziemi. Dach wymaga naprawy). 10) Sześciorek drewniany kryty gontem — stan całkiem zły. 11) Czworak drewniany kryty gontem — stan b. zły. 12) Kuźnia drewniana, kryta dachówką — stan dobry.

Budynki, wymagające remontu, Sejmik jako dzierżawca obowiązany jest w terminach w kontrakcie wyszczególnionych odremontować, a oprócz tego wybudować nowy czworak z pokryciem ogniotrwałym. Budowa czworaku tego rozpoczęta wiosną 1925 r., jest już na ukończeniu. Remont budynków prowadzony będzie w 1926 r. i następnych latach.

Inwentarz żywy: a) roboczy: koni 19, źrebiąt dwuletnich 5, jednorocznych 5; b) bydło — buhaj 1, krów 11, jałówek 15, cieląt rocznych 6; c) trzoda chlewna — 1 locha, 2 loszki 10 miesięczne, 6 czteromies., 1 knurek 4 mies.

Inwentarz martwy: 1) młocarnia, 2) motor do opalania ropą, 3) żniwiarka, 4) kosiarka, 5) plugi żelazne 4, 6) dwuskibowce 2, 7) brony żelazne ciężkie 3 połowe, 8) brony żelazne posiewne 4 połowe, 9) 4 komplety bron drewnianych po 4 pola, 10) brona łąkowa, 11) obsypniki 2, 12) kultywatory 2, 13) wał pierścieniowy, 14) wał gładki drewniany, 15) siewnik rzędowy, 16) grabiarka, 17) młynek do czyszczenia zboża, 18) tryjer, 19) sieczkarnia, 20) wóz 6.

Gospodarka obecna i plany na przyszłość. Na terenie gospodarstwa fermy nie zachodzi potrzeba żadnych meljoracji; również i w rejonie fermy.

W gospodarstwie polowem fermy są 2 rotacje — 11 polowa na rędzinie i 6 polowa na madach.

Płodozmian na rędzinie obejmującej 11 pól po 12 morgów.

Odmiany zbóż uprawianych: żyto wierzbieńskie, pszenica wysokolitewska i Konstancja, jęczmień Hanna, owies Zwycięzca i Lochowa.

Reprodukowane powyższe odmiany zbóż sprzedawane są do siewu małorolnym gospodarstwom przeważnie na miejscu, a częściowo również za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Olkuszu i Wolbromiu.

Wyboru odmian dla reprodukcji dokonywano na podstawie posiadanych wiadomości, że uprawiane w najbliższej okolicy w gospodarstwach aworskich dobrze się udawały. W przyszłości zaś wybór dokonywany będzie na podstawie przeprowadzanych przez fermę doświadczeń z odmianami zapoczątkowanych w roku 1924-25 doświadczeniem z 5-ciu odmianami pszenic. Doświadczenia te rozszerzane będą w następnych latach na większą ilość odmian zbóż ozimych i jarych, a także i na odmiany ziemniaków.

Hodowla na fermie nasion, a więc zarówno produkcja zboża do siewu, jako też i prowadzenie pól doświadczalnych, jest pod kontrolą Sekcji Nasienniej przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczym w Krakowie.

Ferma posiada jednego buhaja rasy holenderskiej, nabytego za 1020 zł. w mies. lutym 1925 r. Przeciętnie pokrywa on 4 krowy miesięcznie. Taksa za pokrycie wynosi 3 zł. 20 gr.

Poza reprodukcją zboża siewnego, jako głównego kierunku swej działalności, nie zdążyła jeszcze ferma zaprowadzić innych gałęzi gospodarczych i które stopniowo wprowadzone będą. Najwięcej pożądanymi dla powiatu są: szkółkarstwo dla odsprzedaży w powiecie drzewek owocowych i zdobniczych, ogrodnictwo, które z

ustaleniem dogodnej komunikacji może mieć zapewniony zbyt w Zagłębiu, szczególnie zaś po przeprowadzeniu zamierzonej budowy linii kolejowej Śląsk — Kresy Wschodnie, która przebiegać będzie przez Wolę Libertowską, stacja zaś ma być w Żarnowcu i uprawa wikliny, która może rozwinąć się na ziemiach podmokłych itp. nieużytkach i znaleźć zbyt w Krakowie i jego okolicy.

Pozostaje jeszcze drobiarstwo, które ma być również w bieżącym roku wprowadzone. Niewątpliwie, że z chwilą wybudowania dróg bitych i kolei — ferma w Woli Libertowskiej będzie wprowadzać i inne gałęzie gospodarcze, do których gospodarstwa małorolne przystosowywać się będą.

Najwłaściwszą propagandą jest wzorowe prowadzenie fermy i prowadzenie doświadczeń na pólkach przy stosowaniu obornika i nawozów sztucznych. Na tę drogę ferma weszła już od 1924 r., prowadząc doświadczenie na pólkach z ozimymi i jaremi odmianami zbóż.

Niezależnie od tego, przy wydatnym współudziale kierownika fermy, w bieżącym roku zostanie uruchomiony instruktorjat rolny na powiat Olkuski, a także zorganizowane zostaną pokazy rolnictwa, co znacznie spopularyzuje ideję zakładania i utrzymywania ferm wzorowych.

DZIAŁALNOŚĆ BEZPŁATNYCH PRZYCHODNI WETERYNARYJNYCH SEJMIKU ŁÓDZKIEGO W 1925 ROKU.

Nazwa przychodni	Udzielono porad i zabiegów chorem zwierzętom na:				Razem
	chor. sporadycz.	chirurgiczne	akuszeryjne	zakaźne	
w Rudzie-Pabjanickiej	120	122	12	114	368
w Konstancyńowie	6	86	—	7	99
w Tuszynie	48	44	1	26	119
Razem	174	252	13	147	586

i dokonano szczepień: ochronnych u trzody chlewnej (masowych)	—	3817 szt.
leczniczych u trzody chlewnej	—	278 „
	Razem	4095 szt.
ochronnych u drobiu	—	341 „
rozpoznawczych u bydła	—	54 „
	Ogółem	4490 szt.

OSZMIANA. SPRAWY WETERYNARYJNE.

W m. styczniu i lutym r. b. w powiatowej lecznicy weterynaryjnej w Oszmianie przyjęto 285 zwierząt, w tej liczbie 96 chorych zakaźnych. Na punkcie w Dziewieniszkach przyjęto w tym czasie 39 sztuk, w tym jeden wypadek żółtów. Wobec zbliżającej się pory letniej zachodzi obawa pojawienia się zarazy trzody chlewnej. Do chwili obecnej stosowane były przez sejmikową służbę weterynaryjną szczepienia ochronne w okolicach pojawienia się zarazy.

W tym okresie stosowane były też szczepienia przeciwko żółtom u koni. Zaszczepiono ogółem 44 sztuki i 22 powtórnie, głównie dla obserwacji skutków.

REGULAMIN DLA PRZYCHODNI WETERYNARYJNYCH SEJMIKU ŁÓDZKIEGO.

1. Przychodnie są założone przez Sejmik Łódzki w lokalach własnych, lub użyczonych przez Zarządy osad w Rudzie-Pabjanickiej, Tuszynie, Konstancyńowie i Zgierzu.

2. Przychodnie są czynne w Rudzie co czwartek, w Tuszynie — co wtorek, w Konstancyńowie — co poniedziałek, w Zgierzu — co piątek, za wyjątkiem przypadających na te dni świąt, uznanych przez władze.

3. Porady i zabiegi dla zwierząt gospodarczych, własności mieszkańców powiatu łódzkiego (za wyjątkiem miasta Łodzi) i płatników podatku gruntowego są bezpłatne i udzielane będą przez Sejmikowego lekarza weterynarii przy pomocy rewirowych sanitarjuszy; weterynaryjnemu personelowi nie wolno pobierać i otrzymywać jakich bądź opłat za powyższe czynności.

4. Przychodnie będą otwarte od godziny 10 do 15 w dnie wskazane.

5. Mieszkańcy miasta Łodzi oraz innych powiatów mogą również korzystać z porad w przychodniach Sejmiku Łódzkiego, lecz za opłatą, uprzednio umówioną z personelem weterynaryjnym.

6. Za zużyty materiał opatrunkowy, leczniczy i szczepionki, pobierana będzie odpowiednia opłata z obowiązkiem wystawianiem przez pobierającego przepisowego pokwitowania.

7. Porady i zabiegi dla drobnych, niegospodarczych zwierząt są płatne za uprzednio umówioną opłatą.

8. Porady i zabiegi dla dużych gospodarczych zwierząt, których nie będzie można dostarczyć do najbliższej przychodni lub mieszkania lekarza w dzień wyżej wskazany z przyczyn: powikłanego porodu, złamania kończyn, ciężkiej kulawizny kopytowej i ostrych kolek (morzysko), udzielane będą przez sejmikowego lekarza weterynaryjnego bezpłatnie na miejscu. Wyjazd nastąpi z przy-

chodni w dniu wskazane, lub z mieszkania lekarza — w inne dni, w godzinach służbowych (od 8 — 18 latem, 9 — 17 zimą).

W razie ujawnienia złej woli w zbędnym wezwaniu na miejsce, wzywający obowiązany będzie opłacić wizytę lekarza w wysokości ustalonej przez ostatniego.

9. W przychodniach będą wykonywane dobrowolne kastracje ogierów bezpłatnie dla właścicieli mniejszej i średniej własności, zaś inne, większe zabiegi operacyjne, za opłatą, uprzednio umówioną z sejmikowym lekarzem.

Wykonywanie kastracji będzie przeprowadzać sejmikowy lekarz weterynarii przy pomocy sanitariuszy po uprzednim odebraniu od właściciela zwierzęcia zrzeczenia się prawa dochodzenia strat w razie jakich bądź powikłań.

10. W przychodniach będą dokonywane bezpłatnie szczepienia ochronne trzody chłewnej, dowożonej na wozach.

11. Masowe ochronne, dobrowolne szczepienia będą wykonywane przez personel weterynaryjny wiosną, na miejscu większych skupień trzody chłewnej (osady, wsie), jakie zostaną każdorocznie wskazane do wiadomości rolników w drodze obwieszczeń zarządów gminnych.

12. Dla odbycia wyjazdów do sporadycznych wypadków, wskazanych w punkcie 8, właściciel chorego zwierzęcia zobowiązany jest dostarczyć wygodne środki lokomocji w jedną i drugą stronę z prawem posługiwania się kolejkami dojazdowymi, z takim obliczeniem, aby podróż lekarza lub felczera odbywała się nie wolniej, jak 10 klm. na godzinę.

13. Wszyscy zgłaszający się w przychodni są załatwiani według kolejności przybycia i na terenie przychodni zobowiązani są przestrzegać czystości, spokoju i zarządzeń lekarza lub felczera. W stanie nietrzeźwym nie wolno wchodzić na teren przychodni.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

Jeszcze w sprawie Kosztów administracyjnych gmin jednowioskowych i zbiorowych.

W Nr. 13 „Samorządu“, zastanawiając się nad kosztami administracyjnymi gmin zbiorowych i jednowioskowych, doszedłem do ostatecznego wniosku: „że gmina zbiorowa nie jest najtańszą pod względem kosztów administracyjnych“. Wykazały to obliczenia wydatków administracyjnych tak przedwojennych, jak i obecnych. Wniosek ten wywołał zdziwienie, a nawet demagogiczne uwagi. Rzecz na pierwszy rzut oka wprost nieprawdopodobna. Myli też wielu działaczy, którzy z prawdopodobieństwa wyprowadzają bez sprawdzenia rachunkowego pośpieszne wnioski.

Rozumują oni tak: koszta administracyjne w gminach większych ponosi większa liczba mieszkańców, a więc obciążają one mniej, niż w gminach mniejszych. Idąc po tej linii rozumowania, trzeba by dojść do wniosku, że koszta administracyjne takich gmin, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Poznań i t. d. są najmniejsze. Tymczasem porównanie wykaże nam, że są one w tych gminach kilkanaście razy większe, niż w gminach małych, jednowioskowych.

Dlaczego? Bo mała gmina ma administrację i urządzenie prymitywne, a im jest większa, tem administrację i urządzenia musi mieć bardziej skomplikowane, a więc i kosztowniejsze.

Praca naczelnika niejednej gminy w Małopolsce lub Wielkopolsce niewiele różni się od pracy sołtysa w byłej Kongresówce, któremu bardzo mało się płaci. Sołtys w byłej Kongresówce zbiera nawet podatek państwowy i samorządowy, czego nie robił do niedawna wójt gminy małopolskiej. Obecnie robi to, ale za wynagrodzeniem dla gminy ze Skarbu Państwa w wysokości 3% od zebranej sumy. I to gminy małopolskie na ten ciężar poważnie narzekają. Wydatki na administrację gminną jednowioskową są zupełnie dowolne; zależne od tego, czy władze wykonawcze w gmi-

nie zdołały więcej czy mniej utargować. Widoczne to jest w preliminarzach gmin powiatu stryjskiego za rok 1925-ty. Dla porównania wybieramy po 5 gmin najmniejszych, średnich i największych.

Najmniejsze miały według spisu z 1921 r.:

	Mieszkańców:	Koszta admin. (na 1 głowę):
Łotatniki	294	1,03 zł.
Tatarsko	320	0,82 „
Chromohorb	400	0,45 „
Gelsendorf	408	1,69 „
Kłodnica	420	0,76 „

Gminy o średniej wielkości miały:

	Mieszkańców:	Koszta admin. (na 1 głowę):
Dołhe	849	0,83 zł.
Dołhołuka	858	0,79 „
Stańków	865	1,18 „
Nieżuchów	927	1,04 „
Uhersko	929	1,28 „

Gminy największe miały:

	Mieszkańców:	Koszta admin. (na 1 głowę):
Daszawa	2.376	0,58 zł.
Lisiatycze	2.125	0,61 „
Bratkowice	1.858	0,46 „
Dzieduszyce Wielkie	1.700	0,38 „
Siechów	1.569	0,29 „
Siemieginów	1.225	1,72 „

Do porównania nie wybierałem gmin dowolnie, ale po kolei najmniejsze, średnie i największe.

Jeżeli chodzi o porównania wydatków gmin w b. Kongresówce, mamy do wyboru wiele powiatów. Ograniczę się tylko do jednego powiatu Słuckiego, gdyż zestawienie preliminarzów budżetowych tych gmin na rok 1926 podaliśmy w Nr. 6 „Samorządu“, co ułatwi

Czytelnikom dokładne stwierdzenie i porównanie z gminami w powiecie Stryjskim, zestawienie których mamy w książce dr. M. Z. Jaroszyńskiego: „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce”.

	Mieszkańców:	Koszta admin. (na 1 głowę):
Ciążeń	8.954	0,93 zł.
Dłusk	7.000	0,96 ..
Kazimierz	10.677	1,11 ..
Kleczew	4.177	1,59 ..
Łądek (Grodziec)	8.967	0,81 ..
Młodojewo	5.537	1,22 ..
Oleśnica	4.956	1,36 ..
Ostrowite	4.337	1,83 ..
Skulska Wieś	5.732	1,83 ..
Szymankowice	5.038	1,44 ..
Trąbczyn	5.704	1,52 ..
Wilcza Góra	5.162	1,69 ..

Jakiż wniosek z tych obliczeń? Oto w większości wypadków gmina zbiorowa obciąża stosunkowo więcej mieszkańców, niż jednostkowa, gdyż wymaga już bardziej fachowej administracji, którą musi dostatecznie wynagrodzić. Nie może zajmować się kancelarią gminną ktoś ubocznie, najczęściej nauczyciel ludowy, za kilka złotych miesięcznie, jak w Małopolsce, ale musi to być człowiek całkowicie na utrzymaniu gminy. Drugi wniosek, jaki można z tych obliczeń wysnuć, będzie ten, że gmina jednowioskowa większa jest poza nielicznymi wyjątkami, tańsza od małej. To samo można powiedzieć i o gminie zbiorowej. Gmina zbiorowa większa stosunkowo taniej wypada, niż mała. Tłumaczy się to tem, że

w danym sposobie urzędowania większa czy mniejsza jednostka nie robi wielkiej różnicy w urzędowaniu.

Wójt gminy jednowioskowej, czy będzie miał 100 domów, czy 300, to już to na samym urzędowaniu tak wiele nie zaważy. W każdym bądź razie 300 domów w stosunku do 100 nie dadzą mu 3-krotnie więcej pracy i dlatego wynagrodzenie jego, jak również inne koszty administracyjne nie będą 3-krotnie większe.

To samo i w gminach zbiorowych, które muszą opłacić wójta i sekretarza wszystko jedno, ile mieszkańców posiadają. W większych gminach uzupełnia się administrację przez pomocników, którzy już stosunkowo wiele kosztować nie będą. Przeciętna cyfra wydatków administracyjnych w całym powiecie Stryjskim wynosi, jak już podawałem, 75 groszy na głowę, gdy w powiecie Słupeckim wynosi 1 zł. 27 gr. na głowę.

Oczywiście na gminach zbiorowych ma pewne oszczędności państwo, które w drodze poruczonego zakresu działania wkłada na administrację gminną poważne ciężary, o czem pisaliśmy niejednokrotnie w „Samorządzie”. Widoczne jest to z zestawienia urzędników administracyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w b. Kongresówce i Małopolsce.

W 1925 r. mieliśmy w województwach i starostwach 1 urzędnika w b. Kongresówce na 5.800 mieszkańców, gdy w Małopolsce na 4.500 mieszkańców.

Zajmowałem się w artykule niniejszym wyłącznie kosztami administracyjnymi, nie dotykając ani kwestji sprawności administracji gminnej, ani przydatności jej do takiego czy innego zadania gminy. To już jest inny temat, którym się również należy bezstronnie zająć.

A. Bogusławski.

Z GMIN.

KONFERENCJA W SPRAWIE GOSPODAR-KI NA DROGACH GMINNYCH. W dniu 29 marca b. r. odbyła się konferencja przedstawicieli gmin pow. Włodawskiego w sprawie gospodarki na drogach gminnych. Konferencję zagał starosta Wilanowski, udzielając w następstwie głosu inspektorowi samorządu gminnego Gliszczyńskiemu, który wypowiedział referat, obrazujący gospodarkę drogową w ramach ustawy i zgłosił szereg tez, określających plan prac drogowych na rok bieżący.

Następnie inż. Kowalski wyjaśniał zebrany sposób naprawy dróg gruntowych systemem amerykańskim.

Przyjmując w zasadzie tezy, zgłoszone przez inspektora Gliszczyńskiego, konferencja przyjęła następujące wytyczne co do budowy dróg na rok bieżący:

1) Drogi wojewódzkie i powiatowe winny być naprawione kosztem całej gminy, przy zastosowaniu bądź to składek pieniężnej, bądź to świadczeń w naturze. Drogi gminne powinny być naprawiane przez wioski, przez które przechodzą.

2) Budowa i naprawa mostów winna być dokonywana tylko w drodze przetargu.

3) Do nadzoru i kierownictwa nad robotami na drogach gruntowych winien być technik drogowy, utrzymywany przez Sejmik.

4) Robót szarwarkowych dozorować będą sołtysi, prowadząc ewidencję pociągniętych do świadczeń, a sołtysów kontrolować będzie gminna komisja drogowa.

5) Technik sejmikowy winien w poszczególnych gminach urządzić dla sołtysów pokazy racjonalnej naprawy dróg.

6) Przy wyznaczaniu robót szarwarkowych należy o ile możliwości stosować system akordowy.

7) Wykonywanie projektów i kosztorysów mostów na wszystkich drogach należy do technika sejmikowego.

8) W miarę rozporządzalnych funduszy w r. 1926 Sejmik winien udzielać zapomóg gminom, przeprowadzającym budowę lub naprawę mostów na drogach wojewódzkich i powiatowych.

SPRAWY DROGOWE. Rada gminna gm. Wodzierady, pow. Łaskiego, postanowiła wstawić do budżetu na r. 1926-ty 10.000 zł. na zakup 200 metrów sze-

ściennych kamienia, potrzebnego na budowę szosy Wodzierzady—Kwiatkowice, którą to budowę uchwaliła jeszcze jesienią 14 listopada 1925 r. Sumę 10.000 zł. Rada gminna postanowiła pobrać na podstawie statutu o opłatach drogowych.

POWINNOŚĆ PODWODOWA. Rada gminna gm. *Tum* na posiedzeniu w dn. 27 marca postanowiła zaprowadzić ścisłą kontrolę odbywanych powinności podwodowych tak wiejskich, jak i folwarcznych. W poleceniach postanowiono wymieniać, czy podwoda jest płatna czy bezpłatna i ile za kilometr.

ŻĄDANIE ROZWIĄZANIA SIĘ RADY GMINNEJ. W gminie *Krzyżanów*, pow. Piotrkowskiego, odbyło się w dn. 14 kwietnia zgromadzenie gminne, zwołane na skutek prośby, podpisanej przez 50 mieszkańców gminy. Po burzliwej dyskusji zebrani zażądali rozwiązania się rady gminnej.

O SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ SEJMİKÓW. Rada gminna w *Krzywowie*, pow. Włodawskiego, postanowiła, aby delegaci gminy do Sejmiku zdawali sprawozdanie przed Radą gminną z czynności i uchwał sejmiku, i to po każdym posiedzeniu. Zainteresowanie się Rady gminnej w *Krzywowie* pracami sejmików jest godne pochwały i należy je rozpowszechnić we wszystkich gminach.

UŁATWIENIA POCZTOWE. Powszechne są na wsi trudności w doręczaniu listów na pocztę; ażeby temu zaradzić, należałoby wszędzie zrobić tak, jak uchwaliła Rada gminna w *Krzywowie*, pow. Włodawskiego, która postanowiła kupić zamykaną skrzynkę dla wrzucania listów na pocztę, ale dobrzeby było, żeby taką zamykaną skrzynkę zrobiono do przechowania listów i pism, które przychodzą do gminy, zanim zostaną doręczone gminiakom, bo słyszy się często, że listy, a szczególnie pisma, przychodzące do gminy z poczty, giną.

O ZASILENIE BIBLIOTEKI KRESOWEJ. Władze gminne gminy *Kamień Koszyrski*, organizując wieś wzorową, powołały do tego specjalny komitet, który zwrócił się do ofiarności publicznej o ułatwienie mu zorganizowania biblioteki publicznej. W tym też celu uprasza o nadesłanie książek naukowych i beletrystycznych, jak również czasopism periodycznych.

MILJONY IDĄ ROCZNIE Z DYMEM. W gospodarce polskiej za mało uwagi poświęca się zagadnieniu obrony przeciwpożarowej. A tymczasem w Polsce płoną dosłownie całe wsie, spalają się doszczętnie całe dzielnice miast i miasteczek, zwłaszcza w województwach kresowych i Małopolski. Pastwą płomieni w roku 1925 padło podczas zbiorowych pożarów: 3024 budynki, wartości 2 miliony 442 tysiące złotych.

Budynki murowane w dzisiejszej Rzeczypospolitej stanowią zaledwie 8 procent ogólnej ilości budowli, 8 procent stanowią budynki z muru pruskiego, zaś aż 84 procent to budowle drewniane. Jak w takich warunkach zorganizowana jest akcja na wypadek pożaru? W pięciu

miastach: Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Wilnie, Bydgoszczy i kilku innych miastach Wielkopolski są stałe zawodowe straże pożarne, w kilku innych miastach czuwają stałe dyżury, reszta kraju znajduje się pod opieką ochotniczych straży pożarnych. A jakie pod tym względem panują stosunki, dowodzi fakt, że w powiatach: tarnopolskim i nowogródzkim jedna straż pożarna przypada na obszar od 600 do 1500 kilometrów kwadratowych.

Ankieta, przeprowadzona przez Polską Dyрекję Ubezpieczeń Wzajemnych w roku 1925, wykazała, że 76 procent straży nie posiada swoich wozów. Okazało się również, że 20 proc. straży nie posiada najprymitywniejszej sikawki.

WYNIK WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W CIECHOCINKU. Wynik wyborów, które odbyły się w dn. 18 kwietnia, jest następujący: Polska Partja Socjalistyczna otrzymała 6 mandatów, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości 2, Żydzi 2, Niemcy 1, Związek zawodowy robotników Zakładu Zdrojowego 1 mandat.

SPRAWA ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI. W dniu 22 kwietnia postawiony został wniosek radnych PPS, Niemieckiej Partji Pracy i Bundu o rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi. Po gorącej dyskusji wniosek ten został odrzucony.

POŻYCZKA NA ROBOTY INWESTYCYJNE. Rada miejska w Łodzi na posiedzeniu w dn. 22 kwietnia uchwaliła wystąpić do Skarbu Państwa o zaciągnięcie 200.000 zł. pożyczki na roboty inwestycyjne.

ROZBUDOWA MIASTA GRODNA. Magistrat miasta Grodna otrzymał na cele budowlane 140.000 zł., a pozatem jeszcze 120.000 zł. specjalnie na budowę szkół powszechnych.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. Min. Rob. Publ. za pośrednictwem wojewody warszawskiego wypłaciło 19 kwietnia prezydentom miast: Płocka — 70.000 zł., Włocławka — 50.000 zł., Żyrardowa — 25.000 zł., jako zaliczki na podjęcie robót inwestycyjnych w tych miastach w związku z koniecznością zatrudnienia bezrobotnych. Roboty te mają być niezwłocznie rozpoczęte.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

ROZWÓJ I DZIAŁALNOŚĆ STRAŻACTWA.

Niebezpieczeństwo pożarów u nas w b. Kongresówce stale się szerzy, gdyż niema prawie miesiąca, aby nie było kilku w naszej okolicy, t. j. w pow. Skierniewickim i Rawskim. Wioski u nas są budowane przeważnie gęsto, tak, że gdy pożar wyniknie we wsi, to wtedy prawie że cała wieś pada ofiarą ognia, a mieszkańcy jej stają się nędzarnikami.

Za zaborców ludność wiejska budowała jak chciała, jak jej było wygodniej. Dzisiaj zaś jest inaczej. Ludność

musi stosować się do wymaganych praw, gdyż w przeciwnym razie nie uzyska zezwolenia od władz na wzniesienie nowych budowli, ewentualnie nawet przebudowę starych.

Akcje ratunkowe, czyli straże pożarne rozwijają się u nas dość pomyślnie. Lecz niestety, jak Państwo nie może swego budżetu zrównoważyć i stale choruje, — tak i nowo-zakładane straże pożarne nie mogą od razu posiadać wszystkich i niezbędnych narzędzi do tłumienia żywiołów pożarnych. Sejmiki powiatowe udzielają co prawda subdyjium, lecz w stosunku do potrzeb są one nikłe. Polska Dyr. Ubez. Wzaj. nawołuje do organizowania straży, lecz na zasiłki dla nich pieniędzy nie dostarcza. A tymczasem od członków straży trudno jest wymagać składek na kupno narzędzi, gdyż ci ludzie poświęcają nie tylko swój czas i trudy dla dobra ogółu, ale

w wielu razach nawet przyplacają to własnemu zdrowiu i narażają własne życie.

Istnieje również wrogie usposobienie u niektórych ludzi co do dawania koni na wyjazd do pożaru. Jest to nad wyraz rzecz bolesna, bo bywają wypadki, że pożar wyniknie od siedziby straży cztery, pięć kilometrów i straż nie może wziąć udziału w nim, bo nie może dostać koni. Wypadek ten widziałem na własne oczy w dniu 4 kwietnia r. b. w Białej-Rawskiej, gdzie było do pożaru tylko cztery kilometry.

Na zakończenie dodam, że ten stan bezpieczeństwa publicznego mało jest przez ogół doceniany i większość ludności ma o nim małe pojęcie.

Antoni Fronc, pom. sekr. gm.
z pow. Skierniewickiego.

Wiadomości o gminnych Kasach pożyczkowo-oszczędnościowych.

Projekt ustawy

o likwidacji gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych, opartych na statucie wzorowym, zatwierdzonym przez Ministra Spraw Wewnętrznych dn. 23 listopada st. st. 1906 r. i zmienionym w dn. 11 października st. st. 1911 r.

W dniu 22 kwietnia b. r. został złożony do łaski marszałkowskiej wniosek poselski, dotyczący projektu ustawy o likwidacji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, opartych na statucie z r. 1906. Ewentualne przyjęcie tego projektu ustawy przez Sejm i Senat stać się powinno przełomowym momentem dla wznowienia zaufania do organizacji drobnego kredytu rolniczego, rozwoju akcji oszczędnościowej i wzmoczenia działalności kredytowej tych organizacji.

Jako współautor tego projektu przytaczam poniżej te tezy uzasadnienia projektu, które uważam za zasadnicze i interesujące w pierwszym rzędzie ogół samorządowców.

Art. 1. Gminne Kasy pożyczkowo - oszczędnościowe dla ludności wiejskiej, działające na podstawie Ustawy kredytowej z dnia 7 czerwca st. st. 1904 r. (Zbiór post. i rozporz. rządu rosyjskiego 1904 r. Nr. 109, poz. 1232), statutu wzorowego, zatwierdzonego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 23 listopada st. st. (5 grudnia 1906 r.) (Zbiór post. i rozporz. rządu rosyjskiego z dnia 20 grudnia st. st. 1906 r. (2 stycznia 1907 r.) Nr. 292, poz. 2046) i zmienionego przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 11 października st. st. (23 października) 1911 r., względnie na zasadzie dawnych przepisów, przechodzą w stan likwidacji z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy. Ostateczny termin ukończenia likwidacji tych Kas upływa w dniu 31 grudnia 1929 roku.

Art. 2. Dla sprawowania ogólnego nadzoru nad przebiegiem likwidacji gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych, wymienionych w art. 1, rozstrzygnięcia wszelkich kwestyj, jakoteż wydawania stosownych zarządzeń, związanych z likwidacją zobowiązań i należności tych Kas, Minister Skarbu, w myśl punktu 3 § 17

i następnego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.V 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 42, poz. 441) powoła Komisarza Rządowego. Powołanie Komisarza nastąpi w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Komisarz Rządowy podlega w drodze służbowej Ministrowi Skarbu.

Koszty utrzymania Komisarza Rządowego, jakoteż powołanego przez Komisarza personelu służbowego, będą pokrywane z wymienionego w art. 11 niniejszej ustawy „państwowego funduszu wyrównawczego”. Koszty te nie mogą przewyższać 5% całego funduszu za cały czas trwania likwidacji omawianych Kas.

Art. 3. Dla przeprowadzenia likwidacji wymienionych w art. 1 niniejszej ustawy gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych będą wybrane przez Zgromadzenia Gminne (wzgl. Rady Gminne, gdzie niema Zgromadzeń Gminnych) Komisje Likwidacyjne. W gminach, w których powstały lub powstaną do czasu przystąpienia Komisarza Rządowego do swych obowiązków — gminne Kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, oparte na statucie normalnym z dnia 13 marca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35, poz. 239 z 7.IV 1925 r.), Komisję Likwidacyjną stanowić będą Zarządy tych Kas. W gminach, w których wyżej wymienione gminne Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe nie powstaną, Zgromadzenia gminne wybiorą specjalne Komisje Likwidacyjne w składzie trzech osób, a mianowicie wójta gminy jako przewodniczącego, sekretarza gminy jako sekretarza Komisji i trzeciego członka z pośród stałych mieszkańców gminy.

Komisje Likwidacyjne podlegają Komisarzowi Rządowemu, ustanowionemu na zasadzie art. 3 niniejszej u-

stawy, jako też otrzymują od niego zarządzenia w toku administracyjnego postępowania.

Art. 4. Urzędy, osoby i instytucje, w których posiadaniu znajdują się księgi i akta, dotyczące działalności Kas, wymienionych w art. 1, przekażą te księgi i akta wymienionym w art. 3 Komisjom Likwidacyjnym.

Art. 5. Komisje Likwidacyjne sporządzają inwentarz gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych, wymienionych w art. 1, oraz ustalają bilans w walucie, w której księgi rachunkowe tych Kas były prowadzone w ostatnim okresie istnienia Kas i przystępują do przerachowania aktywów i pasywów Kas, kierując się przepisami zawartymi w art. 6, 7, 8, 9 i 10 niniejszej ustawy oraz wymienionymi w tych artykułach paragrafami Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych z dnia 14 maja 1924 r. i Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 115, poz. 1030) oraz instrukcją wykonawczą, jaką opracuje Komisarz Rządowy.

Art. 6. Wierzytelności i zobowiązania gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych, powstałe z tytułu zaciągniętych od Kas przed dniem 14 maja 1924 r. pożyczek, jakoteż dokonanych od tegoż terminu wkładów osób, instytucji oraz dotacji Skarbu Państwa Rosyjskiego, przejętych na mocy Traktatu Ryskiego przez Skarb Państwa Polskiego, przerachowują się na złote w pełnej sumie, obliczonej według skali § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 441), przy zastosowaniu stawki, obowiązującej w dniu zapisania odnośnej pożyczki lub wkładu. Te same pełne przerachowanie dotyczy wierzytelności i zobowiązań powstałych w omawianych Kasach po dniu 14 maja 1924 r.

Art. 7. Wierzytelności i zobowiązania Kas, powstałe po dniu 1 sierpnia 1915 r., należy uważać za uregulowane o ile rozrachunki dokonane były zgodnie z wymaganiami statutu i przez legalne organy Kasy.

Wierzytelności i zobowiązania Kas, które były przez dłużników lub wierzycieli Kasy wpłacone lub otrzymane przez Urzędy Gminne w okresie, gdy książki rachunkowe gminnych Kas były wywiezione lub nawet pozostały na miejscu, lecz organy Kas były zdekompletowane i w terminach statutem przewidzianych nie były w swym składzie odnowione lub powołane ponownie, zaś z przyjętych wpłat kwitował Urząd Gminny pieczętką własną lub Kasy, to takie wpłaty lub wypłaty nie stanowią prawnego rozrachunku stron i należy je traktować, jako sumy wpłacone lub wypłacone na poczet wierzytelności Kasy lub należności od Kasy i zaliczone winny być na dobro dłużnika Kasy lub jej samej, zgodnie ze skalą przerachowania, zawartą w punkcie 2 § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 441), przy zastosowaniu stawki, obowiązującej w dniu zapisania odnośnej pożyczki lub wkładu.

Art. 8. Zobowiązania omawianych Kas powinny być uregulowane przede wszystkim względem wkladców, a następnie względem Skarbu Państwa (§ 8 statutu wzorowego Kasy z dnia 23.XI st. st. 1906 r. i § 10 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 1030).

Kapitały zakładowe omawianych Kas, powstałe z dotacji gmin lub ofiar i darowizn osób i instytucji, należy użyć w razie potrzeby na pokrycie zobowiązań Kasy.

O ile wierzytelności omawianych Kas łącznie z kapitałem zakładowym Kasy i dotacją Skarbu Państwa z wymienionego w art. 11 niniejszej ustawy „państwowego funduszu wyrównawczego“ nie pokryją zobowiązań tych Kas, to Kasy wypłacą wierzycielom swoim taką część pełnego przerachowania sumy, określonego w punkcie 1 art. 6 niniejszej ustawy, jaka wyniknie ze stosunku procentowego wszystkich aktywów Kasy do wszystkich zobowiązań Kasy z tytułu wkładek.

Jeżeli po przeprowadzeniu przez Komisję Likwidacyjną rozrachunku z wkladcami i Skarbem Państwa w sposób wyżej wskazany pozostanie nadwyżka, to Komisje Likwidacyjne przekażą je Zgromadzeniom Gminnym odnośnych gmin. Zgromadzenia Gminne powinny te nadwyżkę przekazać na kapitał zakładowy gminnej Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, działającej w gminie na zasadzie statutu normalnego z dn. 13.III 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 239).

Gdyby taka Kasa nie powstała w gminie do ukończenia likwidacji Kasy, wymienionej w art. 1, to nadwyżka może być użyta na inne cele gospodarczo - kredytowe rolnictwa w teje gminie.

Art. 9. Niepokryta część wierzytelności Skarbu Państwa z pozostałych funduszy Kasy, po potrąceniu pełnego pokrycia jej zobowiązań względem wkladców, umarza się.

Art. 10. Sumy, osiągnięte na uregulowanie wierzytelności Skarbu Państwa od wymienionych w art. 1 Kas, tworzą „Państwowy fundusz wyrównawczy dla uregulowania przedwojennych zobowiązań gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych, opartych na statucie wzorowym z r. 1906“.

Fundusz ten winien być ulokowany w Państwowym Banku Rolnym na rachunku bieżącym.

Zarząd tym funduszem, jego ściąganie i wydatkowanie należy do Komisarza Rządowego.

Tenże Komisarz ustali na podstawie otrzymanych sprawozdań ilość Kas, działających po r. 1915, sumę niedoboru bilansowego tych Kas, wynikłego z dewaluacji i przeprowadzi podział państwowego funduszu wyrównawczego pomiędzy Kasy na zasadzie procentowego stosunku pomiędzy sumą funduszu państwowego a sumą niedoboru tych Kas, wynikłego z niezwróconych wkładek.

Art. 11. Niezużytkowaną część „państwowego funduszu wyrównawczego“ Komisarz przekaże Ministrowi Skarbu, który utworzy z tej pozostałości fundusz kredytu długoterminowego Ministerstwa Skarbu dla gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych, opartych na statucie normalnym z dn. 13 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 239), opracuje instrukcję i powierzy administrację tego funduszu Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Art. 12. Zastrzeżone Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w § 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 gru-

dnia 1924 r. o organizacji i ustaleniu statutów gminnych Kas wiejskich pożyczkowo - oszczędnościowych (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1069) prawo wydania Rozporządzenia o likwidacji omawianych Kas, traci swą moc.

Art. 13. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się

Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 14. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

9.IV 1926 r.

J. Długokęcki.

UZASADNIENIE.

Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 687) postanowiła w art. 1 lit. E punkcie 13, „organizację i ustalenie statutów gminnych Kas wiejskich z odpowiedzialnością gminy za zobowiązania Kasy i zastosowaniem trybu administracyjnego egzekwowania należności Kasy od dłużników”.

W myśl wymagań art. 2 tejże Ustawy i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 1924 r. zostało ogłoszone w dniu 30 grudnia 1924 r. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i ustaleniu statutów gminnych Kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1069), a następnie na podstawie ustępu 1-go § 3-go tegoż Rozporządzenia Prezydenta wydane zostało w dniu 13 marca 1925 r. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu o statucie normalnym gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych i ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 239 w dniu 7 kwietnia 1925 r.

Paragraf 23 Rozporządzenia Prezydenta orzekł, że „Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu wyda zarządzenia, mające na celu reorganizację lub likwidację istniejących na podstawie dotychczasowych przepisów gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych”.

Wydanie nowego statutu gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych przez Ministra Spraw Wewnętrznych rozumieć należało, jako wolę likwidacji dawnych gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych z r. 1906.

Minister. Spraw Wewnętrznych łącznie z Głównym Urzędem Likwidacyjnym i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, oraz przy współpracy delegatów Prezydium Ministrów i Państwowego Banku Rolnego przystąpiło do opracowania Rozporządzenia o likwidacji dawnych gminnych Kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

Na szeregu posiedzeń w dniach 10 i 17 kwietnia, 21 i 28 lipca 1925 r. i 26 lutego 1926 r. nie zdołano ustalić zasad, któremi kierując się, przy zastosowaniu miary i warunków przerachowania zawartych w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., możnaby przerachować należności Kasy w sposób zapewniający zaspokojenie słusznych roszczeń wierzycieli dawnych gminnych Kas i wytworzyć źródła pokrycia zobowiązań dla tych gminnych Kas dawnego typu, które w okresie dewaluacji marki polskiej przyjęły spłatę należności Kasy od dłużników, oraz prowadziły dalej operacje kredytowe aż do chwili wyczerpania swych środków obrotowych.

Ten ujemny dotychczas wynik prac Ministerstwa Spraw Wewnętrznych upoważnia do szukania takich zarządzeń celem rozwiązania sprawy likwidacji dawnych

gminnych Kas, które zachowując ogólne zasady i skalę przerachowania zawarte w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r., zmieniłyby miarę tego przerachowania dla dłużników dawnych gminnych Kas i znalazły źródła pokrycia zobowiązań dla Kas niemających tego pokrycia. Zachodzą tu bowiem okoliczności, które już raz spowodowały wydanie przez Sejm specjalnej Ustawy z dnia 18 lipca 1925 r. o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych złożonych w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Już Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. tylko dlatego przewidziało w § 17 zmniejszenie o 40% pozostałego pokrycia — po potrąceniu sumy potrzebnej na spłacenie wkładek złożonych po 31 grudnia 1922 r. według relacji 1 zł.=1.800.000 mkp. — że pragnęło zachować byt instytucji kredytowych, co w stosunku do gminnych Kas z r. 1906 podlegających likwidacji, nie może być zastosowane.

Ale przekazanie 40% pozostałego pokrycia w myśl intencji Rozporządzenia Prezydenta — o ileby to pokrycie było — na zaspokojenie roszczeń posiadaczy wkładek złożonych przed dniem 31 grudnia 1922 r. oprócz przewidzianego w § 17, w naszym przekonaniu nie rozwiązuje sprawy słusznego zaspokojenia tych roszczeń. Zresztą to samo Rozporządzenie Prezydenta, postanawiając w punkcie 3 § 17 prawo oznaczania miary przerachowania wkładek Komisarzowi Rządowemu danej instytucji, stwierdza intencje prawodawcy ustalenia korzystniejszej miary przerachowania wkładek.

Skoro się zważy jeszcze, że ustęp 1 § 4 Rozporządzenia Prezydenta mówi: „Najwyższą dopuszczalną miarą przerachowania jest zastosowanie pełnych stawek skali § 2”, natomiast nie czyni tego zastrzeżenia co do samej miary przerachowania, w myśl nowej ustawy, mającej na celu słuszne zaspokojenie roszczeń wierzycieli, jako też ściągnięcie należności gminnych Kas dawnego typu, należy uważać nie tylko za akt sprawiedliwości dla wkładców gminnych Kas, ale i za spełnienie woli prawodawcy.

Aczkolwiek możemy się spotkać z zarzutem, że prawodawca miał na myśli dobrowolne zwiększenie miary przerachowania w granicach Rozporządzenia Prezydenta, to jednak, stwierdzamy, że w warunkach życia wsi, miara ta może być zmieniona tylko na drodze ustawodawczej.

Niezależnie od wyżej wyluszczonych ogólnych motywów Rozporządzenia Prezydenta, przemawiających za podniesieniem miary przerachowania zobowiązań dawnych gminnych Kas, za takim rozstrzygnięciem przemawiają następujące jeszcze motywy:

Wkładczy i lokaty do gminnych Kas w b. Kongresówce, wynosząc w r. 1910 około 40.000.000 rb., powstały głównie z sum sierocych, zaś w pozostałej części

prawie wyłącznie z drobnych wkładek ludności gminy, zarobkującej pracą najemną i stanowiącej wśród rzesz pracujących najmniej zabezpieczoną społecznie sferę, na którą nie rozciągają się często dobrodziejstwa ustawodawstwa społecznego.

Z pożyczek gminnych, które wynosiły w r. 1910 około 70.000.000 rb., korzystali prawie wyłącznie posiadacze nieruchomości i gospodarstw rolnych na inwestycje, na kupno ziemi, na budowanie lub spłatę członków rodziny. Pożyczki te więc były lokowane w sposób najbardziej zabezpieczający dłużnika gminnej kasy od strat, a długoletnia pomyślna konjunktura gospodarcza w okresie wojennym oraz małe stosunkowo zniszczenie wojenne, zachowały wartość majątku dłużników kasy lub nawet go powiększyły.

Czy w tych warunkach słuszną będzie zasada złożenia podarunku tym co nietylko zachowali swój majątek, ale zarobili na uzyskanej pożyczce kosztem tych, co często cały swój majątek powierzyli gminnej kasie, nie przewidując kataklizmów gospodarczych. Wszak czynili to w przekonaniu, że najbliższy im zespół obywateli — gmina, gwarantuje zwrot w trudzie i mozołe zapracowanych i zaoszczędzonych sum, i że w ten sposób zapewnią sobie byt na starość, nie stając się ciężarem gminy lub Państwa. Tembardziej opierali się na zaufaniu do gminy ci, co powierzali gminnej kasie wkłady sierot.

Faktem stwierdzonym jest, że ludność rolnicza wszystkich krajów najbardziej przyczynia się do powstawania oszczędności pieniężnych. Trzeba więc tej ludności ułatwić to zadanie i zachęcić ją oraz rozwijać w niej ten rozumny zmysł.

Również stwierdzonym faktem jest, że oszczędności ludności rolniczej głównie przyczyniły się do rozwoju kredytu i postępu gospodarczego wsi.

Gdyby zobowiązania te zostały przerachowane według miary Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14.V 1924 r., to rozgorzenie wierzycieli gminnych kas miałoby granic i na długie lata pogrzebałoby nietylko zaufanie do gminnych kas, ale i sprawę przywrócenia oszczędnościom charakteru siły twórczej w gospodarstwie wiejskiem, gdyż zamiast oddane na użytek publiczny, oszczędności te przechowywane byłyby w zamknięciu lub użyte na cele lichwy pieniężnej. Głód pieniędzy na wsi podsyca lichwę i pomnaża liczbę lichwiarzy drobnych i większych. Posiadacze drobniejszych sum oszczędności stanowią zwykle najwdzięczniejszy teren pracy dla organizacji drobnego kredytu, obecnie w obawie powtórzenia się historii z przedwojennymi wkładami do gminnych kas, wolą zawierzyć spekulantom wiejskim, tembardziej, że ci ofiarują 10% w stosunku miesięcznym.

Uczciwy i pracowity rolnik z takiego kredytu skorzystać nie może, lub jeżeli nawet korzysta, to jest to z jego strony akt rozpacz. Nie należy torować drogi do spekulacji pieniężnej. Dajmy dowód, że gminne kasy rzetelnie regulują swe zobowiązania przedwojenne w granicach słuszej miary, a liczni drobni wkładcy powrócą do gminnych kas, kontentując się skromniejszym oprocentowaniem, bo z natury rzeczy nie są spekulantami.

Nie można żądać od dłużników pełnej spłaty zobowiązań w równi złota, bo w rolnictwie obniżyła się prze-

dewszystkiem cena ziemi i wogóle majątku nieruchomego, a następnie zmniejszyła się rentowność gospodarstwa. Chociaż objawy te są przemijające i gospodarstwo rolne powoli wraca do równowagi, to jednak należy objawy te uwzględnić przy ustalaniu miary przerachowania zobowiązań dłużników gminnych kas.

Cena ziemi uprawnej za 1 ha wynosiła przed wojną w b. Kongresówce w równi złota średnio zł. 2100. Obecnie cena za 1 ha tejże ziemi wynosi w mniejszych gospodarstwach średnio zł. 1200, cena ziemi obniżyła się więc do 57% ceny przedwojennej.

Wprawdzie cena wytworów gospodarstwa rolnego nie obniżyła się w stosunku do złota, ale obniżyła się w stosunku do wytworów przemysłowych.

W ogólności nastąpiło podrożenie pieniądza przy równoczesnym zmniejszeniu jego siły nabywczej. W tych warunkach siła płatnicza gospodarstwa rolnego uległa zmniejszeniu w stopniu nieco większym, niż obniżenie rentowności gospodarstwa rolnego.

Najsłuszniejszą zatem miarą przerachowania należności i zobowiązań gminnych kas, skoro uwzględnić, że parytetowa wartość złotego obniżyła się prawie o 50%, winna być 1 rb. = 2.66 zł., czyli pełne nominalne przerachowanie.

Sumy ustalone na podstawie powyższej miary przerachowania mogą w wielu wypadkach wynosić poważnie, jak na siły płatnicze mniejszych gospodarstw — kwoty, dlatego ich ściągnięcie należy rozłożyć na kilka lat, a więc włącznie do 1929 r. W żadnym razie nie należy ograniczać wyższej miary przerachowania do 125 zł., jak to czyni punkt 5 § 17 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1924 r., gdyż wyżej stwierdziliśmy już, że majątek dłużników gminnych Kas nie został naruszony. Zresztą takie ujęcie sprawy uchylałoby całą wartość zamierzonej reformy przerachowania w odniesieniu do gminnych Kas, ponieważ większość wkładów do tych Kas przenosi sumę zł. 125, jednak są drobnymi wkładami.

Wielkie trudności następcza przy likwidacji należności i zobowiązań dawnych Kas gminnych fakt ten, że szereg Kas wznowiło swoje czynności w latach wojennych i przyjęło częściowo lub w całości spłatę przedwojennych swych należności. Sumy, uzyskane ze spłaty należności Kasy stopniały na skutek dewaluacji marki, zanim zdołano spłacić zobowiązania Kasy. Zresztą wierzyciele gminnych Kas w nadziei otrzymania pełniejszej spłaty ich pretensji, nie zjawiali się po odbiór swej należności lub też byli nieobecni w kraju.

W tych warunkach powstaje zasadnicze pytanie, z jakiego źródła pokryć straty Kas gminnych, pochodzące z dewaluacji pieniądza.

Gmina za takie straty Kasy, jako niezależne od woli Zarządu Kasy, lecz spowodowane siłą wyższą — wojną z jej gospodarczymi następstwami — nie może odpowiadać. Stwierdza to wyraźnie § 89 Ustawy Kredytowej (Zbiór post. i rozporz. rządu ros. 1904 r. Nr. 109, poz. 1232).

Dewaluacja pieniądza była następstwem stosownej polityki gospodarczej państwa, świadomie stosującego inflację pieniężną. Odpowiedzialność Państwa za następstwa tej polityki wobec obywateli była już niejedno-

krotnie stwierdzona. Odpowiedzialność Państwa zachodzi i w tym wypadku.

Państwo Polskie powinno więc przyjąć na siebie obowiązki wynagrodzenia strat wkladców gminnych Kas. Obecna sytuacja skarbu stoi temu na przeszkodzie, jeżeli by chodziło o efektywny wydatek ze skarbu.

Ale skarb Państwa Polskiego przejął na zasadzie traktatu ryskiego z r. 1921 należności rządu rosyjskiego od gminnych Kas z tytułu udzielonego gminom na założenie tych Kas kredytu i utworzenie dla nich kapitału zakładowego. Spłata tych należności Skarbu dotąd nie nastąpiła. Suma takich należności wynosi według obliczeń Głównego Urzędu Likwidacyjnego z górą 2.400.000 rubli.

Do zobowiązań tych powinna być zastosowana ta sama miara przerachowania, jaka zastosowaną będzie do dłużników Kasy.

Termin ściągania tych należności Skarbu winien być analogiczny do terminu ściągnięcia należności Kas, t. j. trwać do końca 1929 r. Ściągnięte w ten sposób sumy należności Skarbu winny posłużyć do utworzenia „Państwowego funduszu zasiłkowego dla uregulowania przedwojennych wierzycieli gminnych, opartych na ustawie z r. 1906”.

Dla administrowania tym funduszem oraz do jego ściągania i wydatkowania, wreszcie czuwania nad przebiegiem likwidacji gminnych Kas winien być powołany jeneralny rządowy komisarz likwidacyjny gminnych Kas z r. 1906, co jest dopuszczalne na zasadzie § 17 Rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1924 r.

Dla każdej Kasy winna być powołana przez Zgromadzenie Gminne komisja likwidacyjna. W gminach, w których powstała lub powstanie — do czasu przystąpienia komisarza rządowego do swych funkcji — nowa gminna Kasa, komisję likwidacyjną powinien stanowić Zarząd nowej gminnej Kasy. W gminach, w których gminne Kasy nie powstały, należy powoływać specjalne komisje likwidacyjne w składzie trzech osób, a mianowicie: wójta gminy jako przewodniczącego, sekretarza gminy jako sekretarza komisji i trzeciego członka z pośród mieszkańców gminy.

Kasy sporządzą bilanse, które prześlą na ręce jeneralnego komisarza rządowego.

Bilans w aktywach Kasy objąć powinien nie tylko niespłacone częściowo lub w całości należności Kasy, lecz i te należności, które zostały spłacone w Urzędach gminnych w okresie, gdy książki rachunkowe gminnych Kas były wywiezione, a organy Kasy były zdekompletowane i w terminach statutowo przewidzianych nie były odnowione, zaś z przyjętych wpłat kwitował pisarz gminny. Takie wpłaty należy traktować jako sumy, wpłacone na poczet należności i zaliczone winny być na dobro dłużnika w skali punktu 2 § 2 Roz-

porządzenia Prez. Rzpl. z d. 14 maja 1924 r., przy zastosowaniu stawki, obowiązującej w dniu zapisania odnośnej pożyczki lub wkładu.

Ze stanowiska prawa cywilnego Kasa, która nie miała normalnego organu zarządzającego, nie była władną wykonywać aktów prawnych, a więc urządzać, dokonywać transakcji i zaciągać zobowiązania. Wójt, ani pisarz, których wybór w terminach statutem Kasy przepisanych nie był dokonany lub potwierdzony, działać tylko mogli pierwszy jako przedstawiciel Urzędu gminnego, drugi jako funkcjonariusz gminy, co nie upoważniało ich do występowania w imieniu Kasy, stanowiącej instytucję autonomiczną od gminy.

Gdyby mimo to Kasa wykazywała straty, to na ich pokrycie należy przelać stosowną część lub całość kapitału zakładowego dawnej gminnej Kasy.

Z funduszu państwowego może być pokryta dopiero ta część strat, która nie jest pokryta po dokonaniu powyższych przelewów. Komisarz obliczy wysokość należności Skarbu, oraz wysokość zobowiązań gminnych Kas, niemających pokrycia z tytułu dewaluacji i na zasadzie powyższego ustali procent pokrycia zobowiązań Kas należnościami Skarbu. O ile okazałoby się, że należności nie pokrywają pełnej miary przerachowania zobowiązań gminnych Kas, to suma, stanowiąca tę różnicę, powinna być umorzona i w tym wypadku wkladcy gminnych Kas otrzymują tylko tę część pokrycia miary przerachowania, jaka wypadnie z obliczenia własnych aktywów Kasy oraz z przypadającej Kasie części funduszu państwowego. Jeżeli więc zobowiązania Kasy wynoszą, w przeliczeniu 1 rb. = 2.66 zł., ogółem zł. 24,350, zaś należności od pożyczkobiorców zł. 11,400, kapitał zakładowy własny zł. 4,200, zasiłek z funduszu państwowego zł. 5,000, to Kasa, rozporządzając łącznie sumą zł. 20,600, pokryje tylko 84% swoich zobowiązań.

Gdyby aktywa Kasy przewyższały pasywa, to całkowita nadwyżka powinna być przeznaczona przez Zgromadzenie Gminne na rzecz nowej, założonej lub mającej powstać gminnej Kasy.

Nadwyżki te powstaną głównie z tych pozostałości własnych funduszy dawnych Kas, jakie nie zostaną użyte na uregulowanie zobowiązań tych Kas. Ponieważ takich kapitałów Kasy gminne posiadały przeszło 20 milionów rb., pozostałości własnych funduszy Kasy mogą wynosić przynajmniej połowę powyższej sumy, t. j. 10 milionów rb., czyli 26,6 milionów złotych.

Zwiększenie bowiem środków obrotowych nowej gminnej Kasy byłoby największą korzyścią z likwidacji dawnych Kas, obok stwierdzonego już wyżej wzbudzenia zaufania w szerokich masach do nowych Kas gminnych przez fakt sprawiedliwej likwidacji zobowiązań dawnych Kas.

Jan Długokęcki.

K r o n i k a.

LIKWIDACJA PRZEDWOJENNYCH GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO - OSZCZĘDN.

W sprawie likwidacji przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych — dowiadujemy

się z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych co następuje:

1. Projekt rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, jaki ma być wydany w porozumieniu z Ministrem Skarbu w wykonaniu § 23 rozporządzenia Prezy-

denta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 118, poz. 1069) został już opracowany i po uzgodnieniu tego projektu przez zainteresowane władze — będzie ogłoszony w trybie ustalonym.

2. Projekt ten powołuje specjalne komisje likwidacyjne dla każdej kasy oddzielnie. Zadaniem tych komisji będzie przede wszystkim ustalenie w drodze przerechowania na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej — aktywów i pasywów kas oraz dokonania rozrachunku kas z ich wierzycielami z tytułu wkładów i innych zobowiązań kas oraz z tytułu należnych kasom sum, przyczem tryb postępowania rzeczonych komisji w związku z ostatecznym dokonaniem rozrachunku zostanie określony przez osobne rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

3. Niezależnie od tego projektu zostanie wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnik oraz szczegółowa instrukcja, wyjaśniająca na przykładach sposób przeprowadzenia wspomnianego przerechowania aktywów i pasywów kasy.

Według opinii panującej w Ministerstwie, przerechowania, nie oparte na obowiązujących przepisach prawnych, mogą spowodować straty zarówno dla wierzycieli, jak i dłużników kasy, z tych więc względów Ministerstwo uważa za wskazane niepodejmowanie jakichkolwiek kroków, zmierzających do przeprowadzenia likwidacji kas przed wydaniem odnośnego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych.

OKÓLNİK MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWIE NIEKOMPLETNYCH UCHWAŁ ZGROMADZEŃ GMINNYCH (RAD GMINNYCH) O ZAŁOŻENIU GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWYCH, wydany w dniu 18 stycznia r. b. do p.p. Wojewodów: w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Białymstoku, Łucku, Brześciu n-Bugiem, Nowogródku i P. Delegata Rządu w Wilnie, posiada treść następującą:

„Okólnikiem Nr. 89 z dn. 19 sierpnia 1925 r. L. SF. 1120-25 w sprawie zakładania gminnych Kas wiejskich pożyczkowo - oszczędnościowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Panom Wojewodom (P. Delegatowi Rządu) wyjaśnień co do wykonania przepisów, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o organizacji i ustaleniu

statutów gminnych Kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 118, poz. 1069), oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 marca 1925 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o statucie normalnym gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 239); w szczególności Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wskazało w p. 4-tym omawianego okólnika na wzór protokołu zgromadzenia gminnego (rady gminnej) (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 4, poz. 384 z dnia 30 września 1925 r.) w którego treści pomieszczono wszyście wymogi, jakie powinny być uwzględnione przez zgromadzenie gminne (radę gminną) przy wynoszeniu uchwał o zakładaniu Kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych.

Z nadsyłanych do Państwowego Banku Rolnego przez Zarządy powstających gminnych Kas protokołów uchwał zgromadzeń gminnych (rad gminnych), zatwierdzonych przez Wydziały Powiatowe, wynika jednak, że uchwały takie są powzięte z pominięciem wymagań §§ 50 i 56 (p. 6 i 7 wzoru protokołu) statutu normalnego o ustaleniu liczby członków Zarządu i komisji rewizyjnej Kasy.

Ponieważ wymagania przytoczonych paragrafów są ściśle związane z założeniem Kasy, wypływają one bowiem z przyjęcia statutu normalnego przez zgromadzenie gminne (radę gminną) (p. 5 § 7-go Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r.), przeto zatwierdzenie przez Wydziały Powiatowe niekompletnych uchwał zgromadzeń gminnych (rad gminnych) uważać należy za akt niezupełny, uniemożliwiający uznanie takich Kas za organy legalne, zdolne do działania.

Wobec powyższego zechce Pan Wojewoda (Delegat Rządu) polecić przewodniczącym Wydziałów Powiatowych zwrócić baczniejszej uwagi przy zatwierdzaniu na postanowienia takich uchwał, albowiem bez ustalenia liczby członków, zarówno Zarządu jak i komisji rewizyjnej — uchwały zgromadzeń gminnych (rad gminnych), jako niezupełne, pozbawione są praktycznej wartości i że w związku z tem prośby odnośnych Zarządów o przyznawanie kredytów przez Państwowy Bank Rolny uwzględniane nie będą.

Za Ministra
(—) Olpiński
Podsekretarz Stanu”.

Poradnik samorządowy.

Pytanie: Urząd gminy Krymno, pow. Kowelskiego, zapytuje, czy wójt gminy podlega obowiązkowi ubezpieczenia w Powiatowej Kasie Chorych? O takie same wyjaśnienie wymieniony urząd prosi w odniesieniu do stróża gminnego, który nie ma stałego miejsca pracy w urzędzie.

Odpowiedź: Ustawa z dn. 19.V 1920 r. (D. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) o obowiązku ubezpieczenia na wy-

padek choroby wyraźnie nie normuje obowiązku ubezpieczenia urzędników samorządowych, pełniących funkcje z wyborów (członków magistratu, zarządów gminnych). W praktyce Min. Pracy i Op. Społ. staje na stanowisku, iż wspomnianych reprezentantów społeczeństwa nie należy pociągać do przymusowego ubezpieczenia.

Stróż urzędu gminnego, o ile jest stale zatrudniony, podlega przymusowemu ubezpieczeniu. S. P.



Udoskonalone maszyny

do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków
betonowych, cembrowiny studzien-
nej, żłobów, słupów, płyt, rur

poleca Fabryka Maszyn

Rzewuski i S-ka

Warszawa, ul. Ordynacka 7.

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi
ok. 5.000 do 6.000 zł.

Żądajcie cenników i objaśnień.

OGŁOSZENIE.

W Urzędzie gm. Podolesie Starostwa
Kobryńskiego wakuje posada pomocnika
sekretarza z uposażeniem w/g. XII st. sł.
urzędników państwowych. Reflektanci win-
ni składać podania z dołączeniem szczegó-
łowego życiorysu, odpisami świadectw
szkolnych i dotychczasowej pracy.

Sekretarz (—) *Jabłoński.*

Wójt gminy (—) *Przyłucki.*

OGŁOSZENIE.

Podaję do wiadomości zainteresowa-
nych firm budowlanych oraz pp. przedsię-
biorców, że w dniu 12 maja r.b. o godzi-
nie 2-iej po południu w lokalu Wydziału
Powiatowego Sejmiku w Kostopolu na
Wołyniu odbędzie się przetarg nieogranic-
zony na budowę mostu drewnianego przez
rzekę Słucz w Bereznem o rozpiętości w
świecie 270.60 metrów.

Plany i kosztorysy oraz warunki prze-
targu są do przejrzania codziennie w go-
dzinach urzędowych w biurze Wydziału
Powiatowego w Kostopolu.

Przewodniczący Wydziału

Powiatowego Starosta

(—) *Korkozowicz.*

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI WARSZAWA, NOWOWIEJSKA Nr. 14. TEL. 53-62, 64-04.

I. Dział Pożarnictwa

GAŚNICE PAT. „DELFIN“ pianowe ręczne różnych typów i pojemności;
GAŚNICE PAT. „DELFIN“ pianowe na kołach pojemności od 50 do 300 litrów;
GAŚNICE Syst. „SAMUM“ proszkowe, do gaszenia płynów łatwopalnych.
GAŚNICE aeroplanowe, samochodowe i do elektryczności.

II. Dział Samochodowy

BUDOWA I REMONT CHŁODNIC samochodowych wszelkich typów i marek.
Skrzydła, reflektory, banie transportowe.

KOMPLETNY REMONT SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH.

III. Ogólny

Wyroby w zakresie blacharstwa tłoczonego. Wykonywanie robót w/g rysunków z blach
wszelkich gatunków.

RUBEROID — materiał do krycia dachów i do izolacji.

czas. 13458/8/18

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych nabyło pozostałą część nakładu książek treści samorządowej, które się ukazały w **Bibliotece Komunalnej Wendego**. Obecnie tedy jesteśmy w możności dostarczyć czytelnikom „Samorządu” nietylko wydawnictwa własne, które ukazały się w **Bibliotece Samorządu**, lecz wogóle wszystkie dotąd niewyczerpane jeszcze wydawnictwa komunalne.

Nabyte wydawnictwa Biblioteki komunalnej Wendego będziemy odstępować czytelnikom „Samorządu” po cenach niższych.

Obecnie tedy mamy na składzie następujące wydawnictwa komunalne:

Wydawnictwa Biblioteki Komunalnej Wendego

1. *Inż. M. Wł. Nestorowicz*, Dyrektor Depart. w Min. Rob. Publ. „Sprawa drogowa w Polsce”
cena zamiast 5 zł. 3 zł.
2. *Inż. M. Wł. Nestorowicz*. „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych” cena zamiast 7 zł. 6 zł.
3. *Inż. G. Szymkiewicz* „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie
Polskiem” cena zamiast 10 zł. 8 zł.
4. *Prof. Dr. A. Pragier* „Zarys skarbowości komunalnej” cz. I., cena zamiast 8 zł. 6 zł.
5. *Dr. M. Jaroszyński* „Samorząd terytorjalny w Polsce” cena zamiast 5 zł. 3 zł.

Wydawnictwa Biblioteki Samorządu

1. *Dr. Nowakowski*: „Zasady zwalczania chorób zakaźnych”. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. Cena 3 zł.
2. *Józef Bek*: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917”. Cena 1 zł. 50 gr.
3. **Kalendarz Samorządowy na rok 1926.** Cena 7 zł.
4. *Stefan Pachnowski*: „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast”. Cena 5 zł.
5. *Dr. M. Jaroszyński*: „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce na tle stanu finansów gminnych”; „Znaczenie opłat drogowych w dochodach pow. zw. komun.” Cena 5 zł.

W D R U K U:

1. *Dr. A. Pragier*: „O dochodach związków komunalnych” (Cz. druga „Zarysu skarbowości komunalnej” — Warszawa 1924 r.)
2. *Stanisław Podwiński*: „Biblijografia samorządowa (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).

—•••—

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD”.

Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 301-93, Konto P. K. O. Nr. 1520